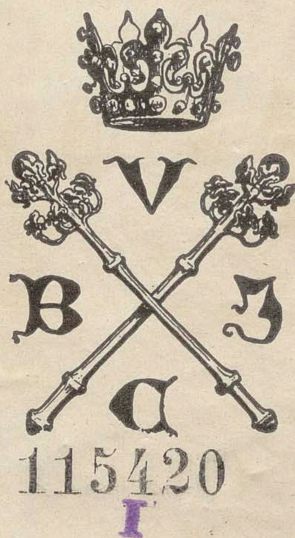
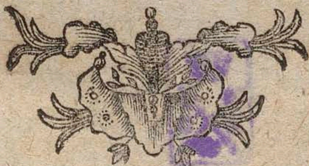

V
B
J
C

Bossuet Bene.
Čer. 1. IX. str. 317.

WYKŁAD
NAUKI KATOLICKIEY
O tych dowodach, o których ieſt ſprzeczka
KOSCIOŁA SWIĘTEGO z DYSSYDENTAMI
po Francuſku ſpiſany od Jakuba Benigna
BOSSUETA
BISKUPA MELDENSKIEGO
Po Łacinie tłumaczony przez *Klaudyuſza Fleury* Piſarza
Hiſtoryi Duchowney
á po Polſku z obu Języków przełożony
Przez
X. M. JASKIEWICZA
Kanonika Warſzawſkiego
Nakładem J. W. JMCi Xiędza
ZAŁUSKIEGO
BISKUPA
KIJOWSKIEGO i CZERNIECHOWSKIEGO
Dla nauki Owieczek ſobie powierzonych
do Druku
PODANY.



w WARSZAWIE
w *Drukarni J. K. MCi i Rzeczypoſpolitey*
in Coll: Societatis JESU R. 1762

Cum Permissione
SUPERIORUM.



Do CZYTELNIKA

MAły ſię zdaie w prawdzie w ſwoim dziele Boſsuet niby w ſzczupłym niegdy ciele Dawid, atoli jako przed Dawidem ſążniſty padł Goliat, tak mocnemi dowodami Boſsueta przekonany został Kalwin, iako w tey Kſiążeczce doczytaſz ſię Czytelniku.

Z natchnienia rozumiem Boskiego J. W. Jmć X. Biskup Kijowski Ducha Boskiego, i wſzelkiey nauki pełny Prałat, był mnie powodem do tłumaczenia tego Authora, ktoren ſię młotem nazwać może Kalwina, jak niegdy Auguſtyn Manicheyczyka, i Neſtoryuſza; ſtarł albowiem ten ſiedmiogłowny dziwotwor, i na głowę poraził wielki ten Biskup tak dalece, iż latrare poteſt, mordere non poteſt *ma-*

iąc

iąc mocnemi argumentami Bossueta przytarte Zęby. Ażeśmy Czytelniku na tak zepsute trafili wieki, iż iedni dla polityki zowią się Katolikami, gdy wewnątrz Kalwinem, albo co gorsza Ateuszem trącą, inni rozwiązłym, i swywolnym życiem, albo wolnym, i bespiecznym ięzykiem znać daią, iż żyć chcą iak Kalwin, chwaląc zdanie iego, gdyby iednak kto grunt serca ich przeniknąć mogł, dowiedziałby się, iż nie ieden z nich umierać życzyłby sobie iak prawowierny Katolik. Zaczym Czytelniku od tak zarazliwego powietrza masz prezerwatywę, ktory zaś tym powietrzem zarażony iesteś, masz w tey Xiążce lekarstwo, a wszyscy wierni przestrogę Przyimiyże łaskawie czytay uważnie: niewiadomych nauczay, zepsutych poprawiay, gdyż ten nieinny był cel Authora piszącego, ten koniec tłumaczącego

DO

JASNIEWIELMOŻNEGO
NAYPRZEWIELEBNIEYSZEGO
JMCi X.
Na Załuskach

ZAŁUSKIEGO

Z BOZEY, i APOSTOLSKIEY ŁASKI

BISKUPA

KIJOWSKIEGO i CZERNIECHOWSKIEGO
Opata Wąchockiego w Polszcze, Fontaneckiego w Burgundyi, Willaryiſkiego w Lotharyngii. Kanonika Krakowſkiego, Proboſzcza Warſzawſkiego, Akademii Zagranicznych: Bonońſkiey, Berlinskiey, i Peterburskiey
KOLLEGI &c.&c.

NIm *własną pracę lepiey wydoſkonalę, doſtatecznie wygotuię, cudzą ofiaruię, i Wielkiemu Jmieniowi Twoiemu poświęcam* J. W. Mci Dobrodzieiu. *Kſiąſzka ta lubo in* corpore ſuo *ſzczupła, atoli w nieyiak in nucleo Illias ieſt zamknięta. Czytaiący albowiem ią Teolog pochwali, w wierze ſię ugruntuie Katolik, a po*

chańbiony odeydzie odszczepieniec; iest albowiem ta Książka dziełem wielkiego Człowieka Bossueta, *wieku swoiego przykładnego Arcy-Biskupa do Senatu urodzonego Męża, Nayiaśnieyszego Delfina Nauczyciela, ktòra powszechną odebrała pochwałę od wielu Kardynałòw, Biskupòw, iako świadczą approbacye przy oryginale Francuskim przyłączone. A iako niegdy Francya z tak godnego Męża, tak dzisiay Korona Polska* ex Gemma Præsulum *z Ciebie* J. W. MCi Dobrodzieju *ma wielki swòy zaszczyt. Jakoż ktòby sprawiedliwie o rzeczach sądzić chciał, przyznać musi, żeś J. W. Pasterzu żywym wspomnionego Arcy-Biskupa wyobrażeniem. Jakoż na ktorych albo cnotach albo talentach, w ktòre tamten obfitował, Tobie zbywa? Pobożność i nauka są dwa skrzydła każdego wielkiego Biskupa, i Pasterza, ktòrego pod same wynoszą Nieba; słynął* Bossuet *we Francyi temi wspomnionemi przymiotami, iakoż i pisma iego samą pobożnością, i mądrością tchną: z Twoiey pobożności J. MCi Pasterzu bierze cała Polska*

przy-

przykład, a o wysokiey nauce Twoiey wiadomość ma cała Europa; iakoż która iest w Europie Akademia, żeby Ciebie pro socio honorario *albo nie przyięła, albo przyiąć z wielką czcią swoią nie pragnęła: a co naywiększą iest chwałą Twoią, iż ten mądrości Skarb niechowasz w sobie zamknięty, ale go wszystkim udzielasz iuż przez wydane księgi własne, iuż przez sławną Bibliotekę, która z naypierwszemi porownać się może w Europie. Większąć winna Oyczyzna wdzięczność J. W. Junoszo za tak drogi ofiarowany Jey prezent, niż Jasonowi za złote runo iego Oyczyzna, którą to Bibliotekę żebyś uczynił długowieczną, komużeś ią miał lepiey w straż puścić, iako synom* Lojoli, *którzy* addendo operibus opera *niby* aurum auro *coraz ią* locupletiorem & ampliorem *uczynią. Nie wyliczam tutay J. W. Senatorze wielkich cnot twoich, które wielu do podziwienia, a wszystkich do naśladowania pociągaią, gdyż wiem wrodzoną skromność Twoię, głęboką pokorę, i wysokie sentymenta, iż barziey godne powsze-*

chney

chney chwały czynić wolisz sprawy, iak znich być chwalonym: Dopieroż rodowitości Twoiey, i starożytnych Antenatow Obrazow nie wystawiam, bo luboś iest Przodkow Twoich żywą kopią dla następcow staiesz się Oryginałem; a do tego niech się cudzemi chełpią zasługami nadstawiaią cnotami, ktorym na własnych zbywa, Ty J. W. Mecenasie lubo dawnością, i zacnością Przodkow Twoich naypierwszym wyrownywasz Jmionom, Familią iednak Twoię per uumerosas, virtutes & merita wyprowadzasz: a do tego wie świat Polski, zna cała Europa; iż hac de stirpe Virum certum est de consule nasci Wielki był niegdy Lacedemońskiey Krolowey zaszczyt, iż była Corką, Zoną, i Matką Krola, Ty JW. Pasterzu iesteś Vicereia Polskiego Prymasa Wnukiem, Senatora Synem, Senatora Bratem, i sam Senatorem. Tak wielka i wysoka rodowitość byłaby innemu bodźcem do wyniosłości Ducha, Tobie J. W. Panie, iest powodem do cnoty, i pokory. Jaśniey że J. W. MCi Dobrodzieiu iuż sam iuż wstarożytney Familii twoiey

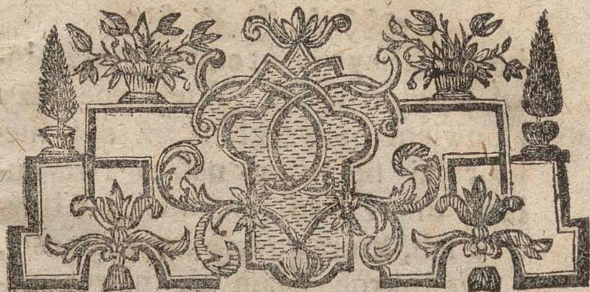
per

për luſtra ſœculorum *Hiſtorye wielkiemi dziełami świat Polſki cnotami napełniay, przyimiy łaſkawie tę Xiąſzkę z oboyga ięzyków za rozkazem Twoim na Polſki oddaną, a iako ſprawiedliwie poważaſz, i ſzacuieſz Autora, tak tłumacza w łaſkawym nieodmiennie choway ſercu, ktoren z nieuſtaiącą wielkiego Jmienia eſtymacyą wyznaie ſię być*

Nayniżſzym i nayżyczliwſzym ſługą

X. M. Jaſkjewicz





WYKŁAD

Náuki Katolickiey, o tych dowodach o których ſprzeczki ſą.



PO utarczkach ſto lat, więcey trwaiących, z temi którzy ſię nazywaią Kalwinami názywáią, zá rzecz ſądzę potrzebną obiaśnić te dowody, dla których ciż kalwini oderwania ſię od nas wzieli przyczynę oraz mieć przygotowane umyſły do wyrozumienia zdania Kościelnego, gdyż nic lepſzego ſię nadto niezdaie, iako kiedy oczywiście będą przełożone te wyroki Kościoła y od tych oddzielone,



ktore fałſzywie temuż Kościołő-
wi przypiſane ſą: Wielekroć rázy
albowiem poſtrzegłem, iż oni nie-
ktoremi ſię wiary náſzey Artyku-
łami mierzą, co pochodzi z fałſzy-
wey ich, ktorą powzieli wiadomości,
á częſtokroć z ſamych nawet na-
zwiſk ich, ktoremi zaraz obrażeni
zoſtaią, áni właściwego znaczenia
ſzukaiąc ani też doſkonale rzeczy
ſamey iſtoty dochodząc.

Zaczym dla nich nic nad to po-
żytecznieyſzego nie ſadzę, iako im
to przełożyć, co od Kościoła na Zbo-
rze Trydenckim względem tych Arty-
kułow, dla ktorych ſię od nas odſzcze-
pili; ieſt poſtanowiono, opuściwſzy
to wſzyſtko co nam zarzucać zwy-
kli, álbo prywatnym Doktorom, al-
bo ná przeciw tych rzeczy mowić,
ktore áni koniecznie, áni od wſzyſt-
kich przyięte ſą. Zgádzaią ſię al-
bowiem wſzyſcy i ſam Dalleuſz
mowiąc. *Bezbożność ieſt, prywa-
tnych Oſob zdanie, całemu przypiſy-
wać zgromadzeniu*; i dokłada iż
odſzczepieńſtwo nie ieſt godziwe,
chyba dla nauki Artykułow, ktore

Dalleuſz w Appol w Rcz: 6.

ſą



ſą naywyżſzą powagą uſtánowione, i ktorym wſzyſcy. iak wierzyć, tak one zachować ſą obowiązani; ná ſamych ſię tedy źboru Trydeńſkiego wyrokach zaſadzać będę, z właſzcza iż tam Kościoł o rzeczach wątpliwych dał ſwoie zdanie. Zaczym cokolwiek powiem dla zrozumienia tychże Dekretow, toż ſamo od tegoż Kościoła potwierdzono ieſt, i że ſię zgadza z nauką Zboru Trydeńſkiego, to ſię da iaśnie widzieć. Ztego zaś nauki naſzey wykładu dwa wynikną pożytki, pierwſzy: áżeby znikneły zupełnie wſzelkie zatargi, zwłaſzcza iż fałſzywie na nauki naſzey wykładach wſparte ſą. Drugi: ieżeli ieſzcze iakie zoſtaną ſprzeczki, tedy ſię pokażą, nie tak wielkie, iak na początkach bydź ie ſądzili Kalwini, i innym wyperſwadować chcieli, i że nic takowegô w ſobie nie zawieraią (podług zdania tychze Kalwinòw,) dla czegoby fundamenta wiary miały bydź wzruſzone.

Aże od tych wiary fundamentow zacznę i nayznakomitſzych Arty- *Wyznaią Kal-*



wini iż Katolicy wierzą wszystkim pryncypalnym Artykułom.

kułow, potrzeba ażeby wyznali Kalwini; iż Kościoł tymże Artykułom wierzy i one wyznaie. Jeżeli albowiem istotę onych na tym zasadzaią ażebyśmy wierzyli, iż iednemu szczegulnie BOGU cześć naywyższa przynależy, Oycu, Synowi, i Duchowi Swiętemu, i że w samym iedynie BOGU, cała nasza ufność pokładać się powinna, przez iego Syna, ktoren się stał dla nas Człowiekiem, i Ukrzyżowany zmartwych powstał! tęsz samę Naukę że i my wyznaiemy, wiadomo im iest. Do ktorych niechay i inne przyłączą Artykuły, ktore się w Składzie Apostolskim zawieraią, á tym mniey będą mieli wątpliwości, iż i my te wszystkie przypuszczamy, nie wyłączaiąc żadnego, i one iak prawdziwie rozumiemy, tak bez obłudy i szczerze.

Dall: w Roz: 3. w Czę: 1.

Pisał zaiste Dalleusz wykład pod Tytułem *Wiara na piśmie ugruntowana.* w ktorym gdy wszystkie Nauki Artykuły wyraził, od Kalwińskich Kościołow przyięte, mowi; rzecz nie iest wątpliwa, iż Kościoł Rzymski też same i wszystkie Artykuły wyznaie, on zaś mowi o


tobie, nie wierzy temu wſzyſtkiemu w co my Katolicy wierzemy. Zaczym zaprzeć tego nie może, iż my nayprzyncypalnieyſze wiary Artykuły przyznaiemy, chybaby właſną wiarę ſwoią przewrocić chciał.

Lecz gdyby milczał i Dalleuſz, rzecz sama przez ſię mowi, i wſzyſcy wiedzą iż wierzemy, tym wſzyſtkim Artykułom, ktore Kalwini gruntownemi nazywáią, i ile dobre ſumnienie wyciąga, w żádnym ſprzeczki nie czyniemy. Z ktorego to wyznania gdy Kalwini miarkuią, iż dla nas wielkie wynikaią pożytki, chcą nam ie wydrzeć, twierdząc; iż my fundamenta wiary wzruſzamy, i inne zakładamy im przeciwne; tego zaś dokazać uſilnią zarzutami z nauki naſzey wyprowádzonemi, na co choćbym też pozwolił, tenże ſam Dalleuſz, ktorego im Autora znowu przywodzę nie dla tego, ázebym ich iako iednym znayprzednieyſzych ich Miniſtrow wiązał świadectwem, iak żebym pokázał, iż to cokolwiek on mowi, ieſt przez ſię rzeczą oczywiſtą, náucza

on co



on cô o takowych argumentach rozumieć się powinno. Tak albowiem mowi w liście, ktoren pisał do Monglaciusza o Appologii swoiey? *Chociasz Lutrow o Eucharystyi zdanie tak iako i podług nas i Kościoła Rzymskiego w prowadza człowieczeństwa Chrystusowego zepsucienie może iednak Katolikom tu bydź zarzucona konsekwencya bez potwarzy: gdyż one obszernie dość i oczywiście odrzucaią.*

Dalle usz w Liście do Mong:

Koniecznie albowiem na tym treść i istota wiary Chrześciańskiey zawisła, wierzeć, iż prawdziwe znay dowało się w Chrystusie człowieczeństwo. Gdy iednak tego Lutrzy nauczą, z ktorey ich nauki, tak wielki i potrzebny Artykuł wiary odrzucony iest, temi ich zarzutami ktore ich argumenta sami Kalwini za oczywisty uznaią. Atoli iednak swoią im społeczność ofiarowali, sądząc iż ich w tey materyi zdanie *żadną nie iest zarażone trucizną* iako w Apollogii swoiey Dalieusz i Synod nacyonalny w Karentonie miany Roku 1631. *do stołu Pańskiego ich przypuszcza* dla tey przy-

Dalle: w R.7.

czyny



czyny, iz w pryncypalnych wiary artykułach zgadzaią ſię z kalwinem

Ztąd ſię tedy iaśnie pokazuie, i oni na to przyſtaią, iż na to mieć względu nie trzeba, co z iakiey nauki argumentuiąc wyprowadzic ſię może ale na to cò wyznawa, i co ſtanowi ten co iey uczy.

Gdy tedy przez takowe argumenta z nauki naſzey (iak rozumieią kalwini) wyprowadzone wnoſzą, iż my Katolicy ani naywyżſzey czci BOGU winney, ani Zbawiciela w Chryſtuſie, y Poſrzednika naſzego dzielności, ani nieſkończoney godności w ofierze przez niego uczynioney, ani nadto obfituiącey zaſług iego zupełności doſtatecznie przyznaiemy. Z tych my zarzutow bez wſzelkiey trudności ſowobodzić ſię możemy, daiąc krotką odpowiedż od ſamegoſz Dalleuſza nam podaną, iż te wſzyſtkie zarzuty Kościołowi Katolickiemu bez potwarzy zadane bydź nie mogą, gdyż Kościoł do tegò ſię wſzyſtkiego nie zna, owſzem to wſzyſtko odrzuca.

Ale



Ale ia daley poſtąpić umyśliłem i Kalwinom pokazać to uſiłuię, przez ſam nauki naſzey wykład: przez ktory tó wykład, nayfundamentalnieyſze Artykuły (ktoremi wiara naſza iako filarami iakiemi ieſt wſparta) bynaymniey ſię nie ruynują, ani ſame przez ſię, ani przez przywiedzione od przeciwnikow dowody: owſzem bardzo iaśnie, i gruntownie niemi ſię wſpieraią, tak dalece, iż koniecznie muſzą bydz bardzo bezbożnemi, ktorzy o nas to mowią, iż my te Artykuły w prawym znaczeniu zrozumiane odrzucamy.

Boga samego za cel mieć powinna każda Modlitwa

Aże od prawdziwy czci BOGU winney zaczniemy: otey Kościoł powſzechny uczy iż na tym zależy, ażebyśmy wyznali, iż BOG ieſt wſzyſtkich rzeczy Stworca i Pan, i do niego ſerca naſze przywiązane bydź powinny wſzyſtkiemi duſzy ſiłami, przez wiarę, nadzieię, i miłość! iako do tego, ktoren ieden nas uſzczęśliwić może, ſamego ſiebie nam, iako nieſkończonego dobra udzielaiąc,

Ma ta wewnętrzna cześć, ktorą

Boga



Bogu w Duchu i prawdzie wyrządzamy zewnętrzne swoie znaki, między ktoremi nayznakomitsza iest Ofiara Mszy Swiętey, ktorą iednemu szczegulnie BOGU ofiarować przynależy, ile iż dla tego postanowiona iest, ażebyśmy BOGA samowładnym wszystkiego stworzenia Panem, a nas iego poddanemi iawnym i uroczystym wyznaniem wystawiali.

Tenże sam Kościoł naucza iż wszelka Cześć, koniecznie do iednego BOGA, iako do końca naypotrzebnieyszego zmierzać powinna; i żeby na nim przestała, tak dalece iż ieżeli ta cześć, ktorą Swiętey Pannie, i Swiętym Pańskim czyniemy, czcią się nazywa, tedy dla tego, iż nie inny cel swoy, procz samego Boga ma.

A zatem nim obszerniey wyłożemy naczym zawisła cześć ta, nie będzie od rzeczy uważyć to, iż Kalwini mocą prawdy przyciśnieni, wyznac muszą, iż ten zwyczay modlenia się do Swiętych i onych Swiętych z włokow czczenie w czwartym Kościoła wieku iuż było używane. Dal-

leusz



Iéuſz tòż ſamo przyznaie, w tey Kſię dze ktorą przeciwko Katolickim podaniom względem tegoż poſzanowania, i czci piſał, i tamże Bazylego, Ambrożego, Hieronima, Chryzoſtoma, Auguſtyna, i innych wiele Kościoła Ozdob i Swiateł, ktore tegóż wieku iaśniały, wſpomina, a oſobliwie Grzegor a Nazyażeńſkiego; ktoren Theologiem (mimo innych nazwany) o wznowioną wdawnieyſzych trzech wiekach naukę w tey materyi ponawia. Nikt iednak nie będzie miał za rzecz podobną do wiary, ażeby Dalleuſz miał bydź rozumnieyſzym nad wſpomnionych pierwſzych trzech wiekow Oycow: zwłaſzcza iż oni tę naukę niby dziedzictwo iakie, po śmierci przodkow ſwoich wzięli. Tym bardziey rzecz do wiary niepodobńa, ażeby poſtrzedz nie mieli czwartego wieku Oycowie, iż iakaś rzecz nowa, w ich nabożeńſtwo w prowadzona ieſt. Owſzem przeciwnie Dalleuſz niektore mieyſca doſyć iaśnie z nich przywodzi, w ktorych oczywiście znać daią, iż modląc ſię

do

do Swiętych szczegulnie w tym zmarłych przodkow swoich przykłady naśladuią. Dla czego tychże Oycow, ktorzy w pierwszych trzech wiekach żyli, zdania roztrząsać nie będę, przestaiąc na wyznaniu samegoż Dalleusza, ktoren nam tych, i tak wielkich mężow,(ktorzy czwartego wieku uczyli Kościoł)przyzn - ie. I chociasz w lat po zeyściu ich tysiąc dwieście nazwisko im iakoby akiyesiśi kty wynalazcom ten Dalleusz śmie dawać; *Czcicielami kości* zowiąc ich, Kalwina iednak towarzysze spodziewam się iż w większym mieć będą poszanowaniu, tych wyżey wspomnionych Oycow, i nie będą śmieli ich oskarżać: Iż modląc się do Swiętych, czcząc onych Relikwie w padaią w bałwochwalstwo przewracaiąc tę ufność, ktorą Chrześcianie w samym mieć powinni Chrystusie. Ani też spodziewaiąm się, aby nam na potym zarzucać mieli tey potwarzy, gdy zważą iż naszym zarzucone bydz nie mogą, ażeby razem zarzucone bydź nie miały tylu wielkim mężom, kto-

rych



tych wraz znami Mądrość i Świątobliwość szacuią. A poniewasz o to tu bardziey chodzi, ażebyśmy naszę wytłumaczyli wiarę, aniżeli pokazali, od kogo kiedy iakie naiazdy ponosiła, więc w tym wykładzie nam daley potrzeba postąpić.

Kościoł święty gdy nas uczy mowiąc; iż iest rzecz pożyteczna modlić się do świętych, naucza oraz ażeby ich prosić takowym miłości Duchem, i Braterskiey społeczności porządkiem, iakowym pociągnieni bywamy, do czynienia pomocy braci na ziemi żyiących, z ktorey nauki wnosi Zboru Trydenckiego Katechizm: Iż gdyby się pośrzednika godność Chrystusowi w piśmie Swiętym przyznana przez przyczynę Swiętych w Niebie króluiących umnieyszyć miała, nie mniey by się umnieyszała przez prożby wiernych z nami żyiących na ziemi

Swiętych wzywanie.

Katechizm Reym w Czę: I. o Czci wzywa SS:

Pokazuie iaśnie Katechizm ten, iak niezmierna iest rożnica między sposobem tym, ktorym Boskiey, a sposobem, ktorym świętych pomocy

wzy-



wzywamy. *Albowiem proſiemy BOGA ażeby on albo nam dobro iakie dał, albo od złego uwolnił; od Swiętych, zaś proſiemy iż mili BOGU ſą, ażeby Opiekę o nas mieli, i nam u BOGA uprośili to czego potrzebuiemy, dla tego dwoiakie ſą naſze pacierze i modlitwy i niektóremi ſię sposobami od ſiebie rożniąc, do BOGA albowiem modląc ſię właściwie mowiemy: Zmiłuy ſię nad nami: Wyſłuchay nas, a do Swiętego, modl ſię za nami.* Dla czego rozumieć potrzeba, iż iakiemikolwick słowy wyrażamy naſzę do Swiętych Modlitwę, powinna bydź iednak w ten ſpoſob, iaka ieſt wola i poſtanowienie Kościoła, czyniona, iako tenże Katechizm toż ſamą naſtępuiącemi słowy potwierdza; iakoż ieſt rzecz potrzebna tegoż Zboru słowa uważyć, gdzie przepiſuiąc Biſkupom ſpoſob, iakowym o wzywaniu SS. mowić maią, nauczać im każe: Iż Swięci wſpolnie z Chryſtuſem Króluiący Modły ſwoie za ludźmi BOGU ofiaruią, zaczym rzecz dobra i pożyteczna, pokornie ich wzywać, i dla

w Cz: 41. pol Tytuł: do kogo ſię modlić potrzeba

w Piſſ 25 De: o wzywaniu Swięt:



i dla doſtąpienia dobrodzieyſtw Boſkich przez Syna iego JEzuſa Chryſtuſa Pana naſzego, ktoren ſzczegulnie naſzym Odkupicielem i Zbawicielem ieſt, i do ich Modlitw pomocy uciekać ſię. Daley też Koncilium potępia tych, ktorzy przeciwnie uczą. Pokazuie, ſię tedy z Intencyi tegoż Koncilium: Iż wzywanie Swiętych nic innego nie ieſt, tylko udanie ſię i ucieczenie do Jch Modlitw, dla doſtąpienia dobrodzieyſtw przez Chryſtuſa, ktore u BOGA uproſić żądamy. Albowiem w ſamey rzeczy przez Chryſtuſa iedynie, Y na Jmię iego wſzyſtkiego doſtępuięmy, za przyczyną Swiętych; gdyż ſami Swięci tylko przez Chryſtuſa proſzą, i dla imięnia iego wyſłuchani bywaią. Ta ieſt Kościoła wiara, ktora gdy tak iaśnie krotkiemi ſłówy od Zboru Trydeńckiego ieſt wyłożona, rozumieć nie możemy dla czego nam przeciwniey zarzucaią, iż my odſtępuiemy od Chryſtusa zwłaſzcza kiedy proſiemy członkw iego to ieſt Swiętych, ktorzy także i naſzemi Członkami ſą. iego ſynow, Braci naſzych; iego Swię-



tych, Pierwiaſtki naſze, ażeby wraz znami. i za nas powſzechnego Pana Jmieniem poſrzednika wſzyſtkich pro ſili.

Tenże ſam Zbor iaśnie i krotko naucza, co ieſt za myśl Kościoła gdy ofiaruie Mſzą S. BOGU, przez ktorą pamiątkę Swiętych czci i obchodzi.

Na czym należy część ta, ktorą im wtey Swiętey ſpaawie oświadczamy, nayprzod żebysmy iako wiernych ſług Boſkich Jmiona w Modlitwach naſzych temuż BOGU ofiarowali wſpominali, i Jemuſż czynili dzięki, za zwycięſtwa przez nich otrzymáne, i iego proſili, áżeby ſię nakłonił ku nam przez ich ſię za nami wſtawienie. Mowił niegdy Auguſtyn lat temu tyſiąc dwieście. Nie potrzeba rozumieć, iż ofiaruiemy Mſzą Swiętą Swiętym Męczennikòm, lubò ten zwyczay ieſt od Kościoła przyięty, iż ofiara Mſzy S. nad Swiętemi ich ciałami, i na ich pamiątkę (iak nazywać zwykli niektorzy) czyniona była, to ieſt przytych mieyſcach, kędy drogie ich Relikwie

w Kſię o Mieś Boſkim w R. 7.



kwie chowane bywały. Tenże dokłada iż *wzmianka o Swiętych Męczennikach przy Mszy S. nie dla tego bywa, ażebyśmy za nich iako innych Zmarłych modlili się, lecz dla tego, żeby się oni modlili za nami.* ktorego tutay zdanie dla tego przywodzę zwłaszcza, iż tychże samych słow iego zażywa Zbor Trydencki, przez ktore wiernych naucza. *Swiętym Pańskim nie czyni się od Kościoła ofiara, lecz samemu BOGU, ktoren ich uwielbił. Więc i Kapłan nie zwykł mowić ofiaruię tobie Mszą S. Pietrze, Pawlę lecz BOGU samemu, za ich zwycięstwa dzięki czyniąc, ich pomocy wzywa, ażeby oni za nami wstawić się chcieli w Niebie, ktorych pamiątkę czyniemy na ziemi.* A tak czcemy Swiętych dla uproszenia dobrodzieystw Boskich; za ich przyczyną. Po między zaś temi dobrodzieystwy, ktore dostąpić spodziewamy się, to nayznakomitsze. ażebyśmy ich naśladowali, do czego pobudzamy się już Cudami, i przykładami ich, już tą czcią, ktorą od BOGA odebrali.

Ktorzy



Ktòrzy założoną od nas naukę dobrze roſtrząſną, wyznać koniecznie powinni, iż my tak BOGU nic nie uymuiemy z tych zwłaſności, ktòre naydoſkonalſzey Iſtocie Jego przyſtoią, jako też nic nie dodaiemy ſtworzeniu: jakoby miało czymſiś być, abo to czynić,co ſamemu ſzczegulnie przyzwoita rzecz Bogu, Dla czego rożniemy ſię od bałwochwalcow: Zrozumieć zaś nie można dla czego nas przeciwnicy tym nazwiſkiem przezywaią.

Kiedy zaś Kalwini zarzucaią nam, iż modląc ſię do Swiętych, onych jakoby przytomnych na każdym mieyſcu wielbiemy, niezmierność jakąś onym przyznaiemy y wiadomość ſkrytych myśli naſzych, ktòrą ſobie ſam BOG zachował, jako ſię podług Piſma świadectwa pokazuie. Lecz naſzey nauki dobrze nie uważaią, á chociaż tego roſtrząſać nie będę, iakiemi my wſparci fundamentami, ni ktòrych ſpraw, y ſkrytych myśli naſzych (w pewny ſpoſob) wiadomość Swiętym przyznaiemy. Rzecz iednak iaſna ieſt, iż przez to nad ſtan ſwoy ſtwo-



rzenie nie ieſt wynieſione, kiedy ma wiadomość rzeczy ſkrytych z objawienia Boſkiego, jako ſię to widzieć oczywiście daie z przykładu Proro-rokow, ktòrych BOG tym uczcił honorem, iż rzeczy przyſzłe poznawali, ktòre ſzczegulnie Bogu zachowane być ſię zdawali:

Naoſtatek żadnemu z Katolikow ta myśl do głowy nie przychodzi, iako-by Swięci mieli przez ſię wiedzieć o potrzebach naſzych, abo o ſktvtey woli naſzey: doſyć na tym przeſtać, na czym y Kościoł ſam od dawności przeſtaie, y tego uczy, iż pożyteczne ſą prożby modlącvch ſię, czyli one przez Aniołow uſługę, Swiętym ſą oznaymione. Jakoſz ciſz Aniołowie, o wſzelkich ſprawach naſzych wiedzą, ktòre czvniemy, podług świadectwa Piſma. *Gdyſz ſą Duchy uſługuiące poſłane dla tych, ktòrzy Dziedzictwo zbawienia dzierżą*, czy naſze im pragnienia przez oſobliwe obiawienie Bog oznaymia, czyli naoſtatek te im ſkrytości, wnieſkończoney Iſtocie ſwoiey odkrvwa, w ktòrey cokolwiek ieſt prawdziwego; zamyka ſię, o czym nie

w Liście do Zydow l. mier 14.

Ko-



Kościoł nie poſtanowił.

Atoli z iakichkolwiek ſię to przyczyn dzieie, to iednak prawda, iż Kościoł S. nic takowego ſpoſobem bałwochwalſkim ſtworzeniu nie przypiſuie, co ieſt właściwego ſamemu BOGU. Kiedy Swiętym by też naywiękſzym nie pozwala przyznawać żadney zacności, ktoraby nie miała ſwego początku od BOGA, áni żadney u BOGA zacności chyba cnotą nabytey, ani żadney cnoty, ktoraby łaſki Boſkiey nie była darem, ani żadney wiadomości o ſprawach ludzkich, chyba tę, ktorą im ſam obiawi, ani żadney ſpoſobności wſpomożenia nas, chyba przez modlitwy y przyczynę, ani żadney ſzczęśliwości, tylko iż doſkonale Boſkiey woli poddanemi ſą ſtoſuiąc ſwoią do niey.

Kto tedy u ſiebie należycie zważy naſzę o Swiętych wewnętrzne zdanie, ten iaśnie zobaczy, iż w tey czci, ktorą im ſercem oświadczamy, nic tam takowego niemaſz, żebyśmy ich nad ſtan ſtworzonych rzeczy to ieſt nad ludzi przekładać y wynoſić mieli,



a tząd oſądzić potrzeba, co ieſt tey czci za przyczyna, ktorą im iaśnie wyrządzamy: zwłaſzcza iż część ze wnętrzna dla ozznaymienia Duſzy zdania ieſt poſtanowiona. Gdy zaś ten chonor ktòry Swiętym od Kościoła oświadczony ieſt, naybardziey ſię wydaie w poſzanowaniu Obrazow, y Relikwiy świętych, ktore wierni czczą: co tedy Kościoł o tym rozumie wyłożyć potrzeba. Zbor Trydenſki zakazuie wierzyć, ażeby obrazy zawierały iakie w ſobie Boſtwo, albo moc dla ktòrey czcićby ie potrzeba, albo co od nich proſić, albo ufność w nich pokładać, y chce ażeby wſzelkie poſza-
5 nowanie y cześć, ktòrą Obrazom czyniemy, obrocona była do Prototypu ktoren też obrazy pokazują.

Obray Kości Swiętych. Zbor Tryd. w ſeſ. 55. Dekr. o czci i wzywaniu &c.

A ile ieſt ſłów wſpomnionym Zborze, tyle, znakow ktòremi ſię od Bałwochwalcow różniemy, y bardzo od nich dalecy ieſteśmy, wierzących iakoby coś Boſkiego w ſobie Obrazy miały, ponieważ my żadney Obrazom cnoty nie przyznaiemy, ale

ſzcze-



ſzczegulnie ſamym Swiętym, dla wzbudzenia w nas pamięci.

Na tym ſię tedy fundamencie zasadza cześć, którą obrazom oświadczamy. Przeczyć albowiem temu nie można, iż Chryſtuſa ukrzyżowanego wyobrażenie przed oczyma naszemi ſtawione, zawſzą w nas wzbudza pamięć, tego który ukochał nas y dał ſiebie ſamego za nas, y przydłużſza przed oczyma naſzemi Obrazu przytomność, to ſprawuie w nas, iż w duſzy naſzey ſłodka pamięć tym dłużey trwa, y do tego nas przywodzi, ażebyśmy oświadczyli zewnętrznemi znakami, iak ieſteśmy wdzięczni y pamiętni tak wielkiego Dobrodzieyſtwa: a tak nachylaiąc ſię przed Obrazem, znać daiemy, wielkiey czci mamy Boſki wizerunek. Zaś zebyśmy y ściśle y w ten ſpoſob iak Kościoł trzyma mowili, kiedykolwiek cześć iaką Apoſtoła, albo Męczeńika Obrazowi wyrządzamy, nie tak Obraz chcemy, iako przed Obrazem, Apoſtoła, albo Męczeńnika uczcić, tak mówi Pantyfikał Rzymſki, y to ſamo powtarza Zbor Trydencki, gdy mowi

w Liście do Gall: 3. 20.

Pont: Rzym o poświ. Obr. 25. Dekr. o czci wizyw. &c.



wi. Cześć ktora się Obrazom czyni, tak powinna bydź stosowana do Oryginału, ktory one wyrażaią, ażebysbymy przez Obrazy, ktòre całuiemy y przed ktoremi upadamy, Chrystusa czcili, y świętych, ktorych też Obrazy podobieństwo noszą, szanowali.

w Li. 1. Pie. S Roz. 2. w wier. 2.

Naostatek iakim umysłem Obrazy Kościoł czci, z tey czci wnosić się może, ktorą krzyżowi czyni albo Ewangelij. Dochodzą tego wszyscy, iż Krzyż dla tego szanuiemy, ktoren grzechy nasze poniosł na krzyżu, iako też y przed Ewangelią tak naklaniamy głowy y przed nią (gdy iest głośno czytana) powstaiemy, y ze czcią całuiemy dla tego, ażeby ta cześć wszystka do wieczney w niey podaney ściągała się prawdy.

Koniecznie mało cò sprawiedliwi są ci, ktorzy Bałwochwalstwem nazywaią, affekt pobożny, ktorym wzruszeni głowę przed wizerunkiem Krzyża odkrywamy y nachylamy, przywodząc sobie na pamięć Tego, ktory za nas ukrzyżowany. Byłby zaiste zaślepiony ten, coby tego nie

uwa



uważ ł, iak wielka znaydowała się rożnica między temi, ktorzy w bałwany ufali, wierząc: iż cnota y Bostwo iakiś przywiązane do nich iest, a między nami, ktorzy to wyznaiemy, iż nie dla inney iakiey przyczyny czczemy obrazy, tylko dla tey, ażebyśmy serca nasze ku Niebu podnosili, a tam albo Chrystusa, albo Swiętych, a w nich samego Boga wszelkiey świątobliwości wynalazcę czcili. Toż samo rozumieć się ma y o czci kości Swiętych, ktorą onym oświadczamy, naśladuiąc w tym pierwiastkowy kościoł. Gdyby albowiem uważyli to dobrze Przeciwicy nasi, iż my Swiętych ciała uważamy iako ofiarę niegdy Bogu przez Męczeństwo, albo Pokutę poświęconą, nigdyby nie trzymali: że my przez cześć tym umysłem im czynioną od czci Bogu winney odstępuiemy.

Y to też powszechnie mowić możemy, gdyby pilnie uważyli, iakim sposobem nasza ku komu miłość nierozdzielna rozciąga się do iego dzieci, przyiacioł, a potym niby

po



po iakich szczeblach postępuiąc, do iego wyobrażenia, albo iakieykolwiek po nim pozostałey pamiątki; y na koniec do tych wszystkich rzeczy, ktore iakimkolwiek sposobem pamięć onego nam na myśl przywodzą: y oraz gdyby zrozumieli to, że iedenże iest czci co y miłości pożytek, gdyż poszanowanie nic innego nie iest tylko z boiaźnią y czcią pomięszana Miłość, gdyby na koniec uważali y to: iż każde zewnętrzne Kościoła powszechnego Nabożeństwo od Boga pochodzi, y do Boga się powraca? przyznaliby, iż tey czci, (ktora przez Jego iednego dzieie się) nieprzeciwiasię Bogu, owszem tegoby doświadczyli, ieżeli Bog chociasz od ludzi kochanym aż do zazdrości nieiako być pragnie, nie rozumie iednak być uymą miłości Jego, gdy z przyczyny Onego kochamy Bliźnego, tak tenże Bóg lubo aż do górliwości pragnie być szanowanym od Wiernych, niesądzi być ubliżeniem czci swoiey, kiedy ciż wierni pociągnieni poszanowaniem



Boga, tych wielbią ktorych sam Bog uczcił.

Wszakże gdy te poszanowania znaki, ktore pod zmysły podpadaią, nie są wszystkie koniecznie potrzebne, mogł Kościoł nic nie odmieniwszy w naucę wiary, zewnętrzene te sprawy mniey albo więcey ich, podług okoliczności czasu, mieysca, y rożności przypadkow postanowić, zwłaszcza iż on synow swoich spobem sniewolniczym do rzeczy widomych niechciał mieć przymuszonych, ale temi pobudzonych y przestrzeżonych, ażeby się do Boga obracali, y Jemu rozumne poszanowanie (ktorego od stworzenia wyciąga) wyrządzali.

Z tey Nauki to się wnosić może, iżem prawdę powiedział, iż naszych sprzeczek część większa (biorąc w prawym rozumieniu nazwiska) zniknełaby, gdybyśmy w tych sprawach przywiedzionych miłość mięli Chrześciańską za wodza. To też pewna, iż przeciwnicy gdyby te wykłady nasze, w ktorych wyraźnie zamyka się Zboru Trydetskiego Nauka, mile zważyli, nie zarzucaliby

caliby nam tego, iż uwłaczamy pośrzednictwu Chrystusa, że wzywamy Swiętych, albo ich obrazy czciemy tym sposobem, y tą czcią, ktora samemu szczegulnie Bogu przynależy. Albowiem gdy w pewnym rozumieniu ukłon, używanie, Pośrzednika Nawisko, Bogu tylko y Chrystusowi przyzwoite są, łatwo iest tych nazwisk źle zażywać, dla wzbudzenia zazdrości przeciw Naucę naszey; lecz ieżeli dobrym umysłem, y podług naznaczonego przez nas rozumienia wzięte będą, stracą moc wszystkie Przeciwnikow zarzuty. Jezeli zas iakie inne kalwinow mnieyszey wagi pozostały wątpliwości, iż w naypierwszey skarg ich Materyi, stało się im zadosyć, przymuszeni prawdy Wiadomością wyznać muszą.

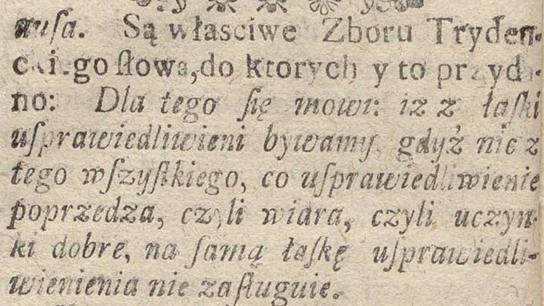
Ale iednak nić nadto niesprawiedliwszego być niemoże; iako Kościoł oskarżać, iż całe swoie Nabożeństwo w Swiętych czci zakłada, gdyż iako iuż od nas to uważane iest, Zbor Trydentski tego szczegulnie Lud wierny



ny naucza, iż *dobry iest y pożyteczny ten zwyczay* y słowa więcey niedokładaiąc. Jest więc Kościoła ta myśl, iż tych, ktorzy ten zwyczay albo przez wzgardę, albo błąd odrzucaią, potępia. Y potępić zaiste powinien gdyż do niego należy ażeby ani obyczaiami zbawiennymi gardzić, ani Naukę od Starożytności potwierdzoną przez nowych Nauczycielow potępiać pozwalał. Na Sess. 25 w Dek, o czci y Wz: &c.

Jaśniey także pokaże dowod o usprawiedliwieniu się, iże wszystkie zarzuty przez sam prosty zdania naszego wykład zniesione być mogą. Wiedzą ktorzy odszczepieństwa albo Reformy, iak nazywaią: iakąż kolwiek wiadomoć Historyi maią, że naypierwsi ich wynalazcy ten Artykuł, za nayprync yalnieyszy, y za przyczynę oderwenia się naypozornieyszą wszystkim przekładali. Dla tego nad ten nic niewidzę, do prawego zrozumienia potrzebnieyszego. 6. O usprawiedliwieniu

Nayprzod wierzemy: *iż dostępuiemy odpuszczenia grechow z łaski, przez miłosierdzie Boskie dla Chrystusa*



ruſa. Są właſciwe Zboru Trydeńckiego słowa, do ktorych y to przydáno: *Dla tego ſię mowi: iż z łaſki uſprawiedliwieni bywamy, gdyż nic z tego wſzyſtkiego, co uſprawiedliwienie poprzedza, czyli wiara, czyli uczynki dobre, na ſamą łaſkę uſprawiedliwienia nie zaſługuie.*

Gdy zaś grzechow odpuſzczenie tak nam Piſmo wykłada, iż raz mòwi! że ie Bòg zakrywa, drugi, iż one znoſi y przez łaſkę Ducha Swiętego gładzi, przez ktòrą nowym ſtaiemy ſię ſtworzeniem, tedy wſzyſtkie zdania zebrać y złączyć za rzecz potrzebną rozumiemy, abyśmy doſkonale poznali, co ieſt grzeſznika uſprawiedliwienie. Dla tego grzechy náſze, nie tylko iż ukryte, ale że Krwią Chryſtuſową bywaią gładzone, i łaſką przez ktòrą ſię odradzamy, koniecznie wierzemy; á tym ſpoſobem nic ſię nie umnieyſza, ani zatrudnia z tego, co o Krwie Pańſkiey dźielności y ſzacunku rozumieć powinniśmy, owſzem ſię przyczynia y tym bardziey obiaśnia.

Zaczym ſprawiedliwość Chryſtuſa nie tylko przyznaie ſię y przypiſuie

wier-



wiernym, lecz w ſamey rzeczy za ſprawą Ducha Nayświętſzego udziela ę, tak dalece, iż za łaſką Jego nie tylko ſprawiedliwemi zowią ſię, lecz ſtaią.

Gdyby albowiem ta, ktòra w nas ieſt ſprawiedliwość, przed ludzmi ſzczegulnie ſprawiedliwością była, nie byłaby zaiſte dziełem Ducha Nayświętſzego. Jeſt tedy y przed Bogiem ſprawiedliwością, gdyż od ſamego Boga miłość w ſercach naſzych rozlewaiącego ſtaie ſię.

Rzecz ieſt zaiſte prawdziwa y nad to prawdziwa: *iż ciało powſtaie przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko Ciału, y my w wielu rzeczach przewiniamy*, Zaczym ſprawiedliwość naſza, chociaſz przez wlaną Miłość ieſt prawdziwa, nie ieſt iednak doſkonałą ſprawiedliwością, dla utarczki pożądliwości, tak dalece że uſtawiczne Duſzy naſzey za winy pokutaiącey ięczenia powinnością ſą ſprawiedliwości Chrześciańſkiey nayprzyzwoitſzą. Przeto pokornie z Auguſtynem wyznać przyciśnieni ieſteśmy, iż naſza w tym życiu ſprawiedliwość bardziey zaległa



gła na odpuſzczeniu grzechow, niżeli na cnot doſkonałości.

O uczynkow zaſłudzę tego naucza Kościoł Katolicki; *potrzeba ſobie wyſtawić* życie wieczne, y iako Łaſkę Synom Boſkim przez Chryſtuſa JEZUSA miłościwie obiecaną, y iako nadgrodę, ktora z ſamego Boga obietnicy dobrym ich zaſługom y uczynkom wiernie będzie odana. Lecz żeby płochym o zaſługach ſwoich wielorozumieniem ludzka ſobie nie podchlebiała wynioſłość, uczy tenże ſam Zbor, iż wſzyſtek ſzacunek y zaſługa Chrześciańſkich ſpraw od Łaſki poświącaiącey, ktora nam w Jmie Chryſtoſowe dana bywa, y od Niego iako od Głowy wſzyſtkim częściom Ciała życia udzielaiącey, pochodzą.

Jakoż piſane w Ewangeli przykazania, przeſtrogi, obietnice, pogrozki, wymowki doſtatecznie pokazuią, żeśmy powinni za poruſzeniem ſię właſney woli naſzey przy pomocy łaſki Boſkiey zbawienie naſze ſprawować. Y to też ieſt ſentencya nie omylna, nic nie może wolna wola w tych rzeczach, ktore

do

do wiekuiſtey prowadzą ſzczęśliwości, dokąd ią Duch Swięty nieporuſzy y nie podnieſie.

Gdy tedy Kościoł S. rozumie, iż gdy cokolwiek czyniemy dobrego, wſzyſtko ſię to dzieie w nas za ſprawą Ducha Swietego; wierzać także powinien, iż wſzyſtkie uczynki wiernych przyięmne ſą Bogu, y w wielkim u niego ſzacunku, a zatym zaſług nazwiſka że wſzelką Chrześcian ſtarożytnością ſłuſznie zażywa, tym bardziey że przez nie dzielność, ſzacunek, godność ſpraw naſzych, ktore Boſką czyniemy mocą; wyraża.

Lecz gdy uczynkow naſzych wſzelka dobroć od Boga ſwoy ma początek, tenże Kościoł na Trydenckim Zborze te Auguſtyna zdanie, iako Katolickiey wiary naukę przyiął mowiącego: *Iż Bog gdy ſwoich wiernych koronuie zaſługi, nic nie koronuie iako ſwoie właſne dary.*

A tu zaklinamy tych ktorzy pokoy y ſprawdę kochaią, ażeby naſtępuiące ſłowa nie lenili ſię czytać, y aby porzucili wſzyſtkie baśnie,

ktore



ktore knuią zazdrość przeciwko na-
uce naszey. *Chociasz* (słowa są Zbo-
„ru) dobrym uczynkom naszym w
„Piśmie świętym tak dalece wiele się
„przypisuie, iż nawet kto iednemu z
„naymnieyszych swoich kubek zi-
„mney wody poda, obiecuie Chry-
„stus, iż mu to bez nadgrody nie-
„povdzie. Y Apostoł świadczy, iż
„momentalne utrapienie w tym życiu
„wieczną Chwałę y nadgrodę nad za-
„miar sprawuie w nas. Precz iednak
„niechay to będzie ażeby Chrześci-
„ański człowiek albo sam sobie ufał,
„albo się chwalił, a nie w Panu, kto-
„rego takowa iest przeciw wszyst-
„kim ludziom dobroć, iż swoie da-
„ry, ich chce mieć zasługami.

Obszerna iest nauka w tym całym Zborze, ktorą nam y na innym daie mieyscu; my ktorzy z nas, ile z nas nic nicmożemy, za pomocą tego ktory nas umacnia, wszystko możemy, tak tedy nie ma nic człowiek z czegoby się chlubił, ale wszystka chluba nasza w Chrystusie iest, w ktorym żyiemy, w ktorym zasługuiemy, w ktorym zadosyć czyniemy,



czyniąc owoce godne pokuty, ktore z niego moc wszelką maią, i on ie ofiaruie Oycu, i przez niego przyięte bywaią od Oyca. Dla czego o wszystko prosiemy, wszystkiego spodziewamy się. za wszystko dzięki czyniemy przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, w nim samym i przez niego wdzięczność naszą BOGU oświadczamy, ani rozumiemy żeby o naszym inaczey sądzono zdaniu. Nadzieię wszelką zbawienia naszego w nim iednym tak dalece pokładamy, iż do BOGA codziennie przy Mszy Swiętey tak mawiamy: nam także grzesznym sługom Twóim w wielkości miłosierdzia Twoiego ufaiącym cząstkę iaką i społeczność racz darować z Swiętemi Twoiemi Apostołami, i Męczennikami, do ktorych towarzystwa nie dla szacunku zasług naszych, ale iako odpuszczenia dawca przypuść nas przez Chrystusa Pana naszego.

Izaliż tedy synom niegdy swoim, tymże teraz nieprzyiaciołom nigdy nie wypersuaduie Kościoł



Matka, ani przez wykłady wiary, ani przez Zborow Dekreta, ani przez Mszy Swiętey Modlitwy, iż ani życie, ani zbawienię, ani nadzieia szukana i znaleziona być niemoże, chyba w iednym szczegulnie Chrystusie? Takowa tey nadziei moc iest, iż przez nią synowie BOGA, ktorzy drogami Jego chodzą, takowym się cieszą pokoiem, ktoren według Apostoła przechodzi wszystkie zmysły. I chociasz ta nadzieia nad wszystkie obietnice i pogrożki świata mocnieysza iest, i do uśmierzenia sumnienia niepokoiow i trwogi iest dostateczna; nie wszystką iednak z duszy boiaźń wypędza, gdyż pewna w prawdzie iest, że nas BOG z swoiey strony nigdy nie opuści, Lecz nigdy z nas samych ubespieczeni być nie możemy, że go przez naszą winę, Boskiemi Jego wzgardziwszy natchnieniami, nieutraciemy. To iest podobało mu się tą zbawienną boiaźnią właściwą synom swoim miarkować boiaźń, albowiem iako mowi Augustyn. Natym pokus i niebespieczeństw miey-



ſcu taka naſza ieſt ſłabość, iż pychę urodzićby mogło beſpieczenſtwo. Przeciwnie boiaźń ta, dla ktorey podług Apoſtolſki go przykazania ze drżeniem Zbawienie naſze ſprawować powinniśmy, oſtrożnieyſzemi nas czyni, i nie iako przymuſza, ażebyśmy pokornym poſłuſzenſtwem do tego przylgnęli *Ktoren* (iako mowi tenże Paweł) *ſprawuie w nas i wolę, i dobrey woli wykonanie.* I tać ieſt o uſprawiedliwieniu naypotrzebnieyſza nauka, i byliby nader bezbożni przeciwnicy naſi, żeby tego nie przyznali, iż ta ieſt dla Chrześcian doſtateczna nauka, z ktorey poznaią, iż wſzelka zbawienia onych chwała, BOGU przez Chryſtuſa przypiſana bydź powinna.

Co wyłożywſzy ieżeli iuż do ſłabych, zarzutow kalwinſcy Doktorowie uciekać ſię będą; iedna ieſt rzecz, w ktorey ich przeſtrzedź mam, to ieſt: iż nie przyſtoi! ażeby ſię dla nas tak trudnemi i upornemi pokazywali, kiedy Lutrom a ſwoimże Braciom tak wiele przyzwolili w ma-


teryi o Przeznaczeniu i Łaſce; z kąd nauczyć ſię powinni, że całe na tym zawiſło pytanie teraznieyſze, co do założenia Chrześciańſkiey fundamentow pobożności koniecznie ieſt potrzebnego.

W tych ſię granicach trzymać, gdy raz przed ſię wezmą, w krotce umilkną, i zarzucać dalej nie będą, iż my łaſkę Boſką prożną i nadaremną czyniemy, gdy dobrym uczynkom (iako oni mowią) wſzyſtko przypiſuiemy, ile że ſłowy dosyć iaſnemi Zboru Trydentckiego trzy owe w rzeczy tey głowne pokazaliśmy Rozdziały: że naſze nam grzechy przez ſzczegulne miłoſierdzie dla Chryſtuſa odpuſzczane bywaią. Z łaſki odebraliśmy tę, ktora przez Ducha Swiętego w nas ieſt ſprawiedliwość, ile ieſt w nas dobrych uczynkow, tyle ieſt łaſki Boſkiey darow.

Przeto (przyznać albowiem należy) ktorzy ſą w tey Sekcie uczeńſi, iuż tym dowodom mniey ſą przeciwni, iako na początku czynili, i mało ieſt takich, ktorzyby nie poznawali, iż dla tego Artyku-

łu



ſu żadney nie maią przyczyny od nas odeyścia.

A ieżeli te o uſprawiedliwieniu pytanie, ktore ſobie niby za niedobytą ſwoich ſprzeczek Fortecę, pierwśi ich obrali wynalezcy, tym ktorzy między niemi ſą naybiegliey-śi, iuż ſię nie zdaie być oſobliwe; niechże ſami uważą, co rozumieć, potrzeba o ich od nas odſtąpieniu, przećiwnie zaś co ſądzić i tuſzyć o pokoiu, gdyby zgoła nie prawe o nas (ktoremi ſą napoieni) zdania, i zakazaną od Apoſtoła ſprzeczania ſię kiedyżkolwiek złożyli żądzę:

Zaczym ażeby żadna w tey materyi wątpliwość nie zoſtała, przełożyć ieſzcze potrzeba przyczynę, dla ktorey, że BOGU przez łaſkę Jego za grzechy naſze zadoſyć uczynić możemy, mocno wierzemy.

Uczą powſzechnym zdaniem Katolicy, iż ſam ſzczegulnie Chryſtus BOG oraz i Człowiek nayzdolnieyſzym był do doſtatecznego BOGU podług nieſkonczoney Oſoby ſwoiey godności za grzechy naſze doſyć uczynienia.

Gdy



Gdy zaś nad miarę i potrzebę zadosyć uczynił, dwoiakim sposobem mogł nieskończonego tego nam udzielić dosyćuczynienia; albo zupełne grzechow odpuszczenie co do winy i kary nam nadaiąc, albo większą karę na mnieyszą, wieczną na doczesną zamieniaiąc. Tego tedy pierwszego sposobu, ponieważ i zupełnieyszy i Boskiey szczodrobliwości przyzwoitszy iest, zaraz przy Chrzcie Swiętym używa, drugiego w odpuszczeniu iuż po Chrzcie upadłym w grzech, do tego nieiako przymuszony przez złości grzeszących, ktorzy tak wielkiey nie pamiętni dobroci, sprośnie i na złe zażyli; zkąd się to dzieie! że im wieczną odpuściwszy karę, doczesna iako do znoszenia zostaie się.

Ani ztąd wnosić potrzeba: iż Chrystus za nas dostatecznie nie uczynił zadosyć, i owszem gdy cenę i okup za nas nie oszacowany dawszy naywyższego na nas nabył prawa, zaiste odpuszczenia grzechow, tym zakładem, tym prawem, tym przepisem, iako się pokazuie, nam pozwala.

Iza-



I zaiste ku Zbawicielowi naszemu niewdzięczni i onemu uwłaczaiący bylibyśmy, gdybyśmy pod tym pretextem o nieskończoney zasłudze Jego powątpiwali, iż nam grzech Adama odpuszczaiąc, nie ze wszystkich iednak wraz nas uwolnił skutkow, ile że śmierci ieonego skutkow, ile że śmierci ieszcze i niezliczonym ciała i duszy chorobom podległemi nas zostawił. Dosyć iż Chrystus raz ten okup zapłacił, dla ktorego kiedyżkolwiek z tego wszystkiego, ktore nas teraz przyciska, będziemy oswobodzeni złego: do nas tylko należy sercem, pokornym i wdzięcznym, iakążkolwiek dobrodzieystwa przyimować cząstkę, nad tym się szczegulnie zastanawiaiąc, przez iakie nas stopnie BOG do doskonałey prowadzi wolności; to iest tym porządkiem iakiego mądrość Jego, nasz pożytek wyciąga, i oraz iaki do pokazania sprawiedliwości i ludzkości swoiey sądzi być nayprzyzwoitszym.

Podobnież nie powinniśmy mieć za złe BOGU ktory nam przy Chrzcie Swiętym tak się dobrocli-



wym pokazał, a przecieſz trudniey-ſzym ſtaie ſię w ten czas, gdy tak wielkiey Tajemnicy umowę i obietnice gwałcimy.

Sprawiedliwa a bowiem i nam mocy zbawienna rzecz ieſt, iż BOG odpuſzczaiąc nam grzechy, y wieczną (na ktorąśmy zaſłużyli) karę, doczęſney nieiakiey od nas wyciąga, przez ktorą by nas w boiażni utrzymywał, aż byśmy z więzow ſprawiedliwości Boſkiey prętko widząc ſię oſwobodzonemi, odpuſzczenia na złe nie zażywali, i płochey nie poddawali ſię ufności.

Temu tedy długowi aby ſię zadoſyć ſtało, ieſteśmy do ſprawowania niektorych pokornym i ſkruſzonym ſercem obowiązani uczynkow, i tych uczynkow potrzeba ſtary Kościoł nieiako przynagliła, ażeby na pokutuiących takowe wkładał kary, ktore ſię kanonicznemi nazywaią.

Gdy tedy tenże Kościoł przykre grzeſznikom i pracowite uczynki naznacza, ktore pokornym ſercem przyimuią, to ſię tedy nazywa za-

doſyć



doſyć uczynieniem. Gdy zaś dla znakom tey pokutuiących pobożności i innych dobrych uczynkow od Kościoła im przypiſanych, z ktory im ſłuſznie należącey co od puſzcza, tedy ſię to nazywa Odpuſtem.

O odpuſtach także nie inaczey wierzyć i trzymać każe Zbor Trydencki, tylko iż nadania onych władza Kościołowi od Chryſtuſa ieſt pozwolona, i że zwyczay odpuſtow zbawienny ieſt. Nad to dokłada: utrzymywać ten zwyczay potrzeba, zachowuiąc iednak w nim pomiarkowanie, ażeby karność Kościelna przez zbytnią łatwość nie wyśiliła ſię. Zkąd ſię pokazuie, iż ſpoſob ſzafowania odpuſtami do karności należy. Ktorzykolwiek tedy z tego świata w łaſce Chryſtuſowey y miłości ſchodzą, ieſzcze iednak niewypłaciwſzy ſię z tych długow, y kary, ktore im ſprawiedliwy BOG zachował, w przyſzłym z nich wypłacaią ſię życiu. Rzecz ta ſtarożytnemu Kościołowi dała przyczynę, aby za wiernych w pokoiu y ſpołeczności Kościoła zmarłych, modlitwy, jałmużny,

Mſze


Mſza Swięte ofiarowano, gdy wierzył mocno, że ich duſze tego wyglądaią ratunku.

To nam o duſzach w czyſcu zatrzymanych do wierzenia podaie Zbor Trydentſki, ani wyraża iaki tam ieſt kary ſpoſob, ani o innych okolicznościach, w ktòrych ſzperaniu wielką chce mieć oſtròżność wſpomina; tych tylko gani, ktòrzy rzeczy niepewne y fałſzywe w tey okoliczności rozgłaſzaią.

Y tać to ieſt Swięta y bez przygany Kościoła Katolickiego o zadoſyć uczynieniu nauka, z ktòrey iednak taka przeciwko niemu urosła nienawiść, ktòrą tym ſpoſobem wyłożywſzy, jeżeli Kalwini zarzucaią: iż my krzywdę czyniemy zadoſyć uczynienieniu Chryſtuſa, tedy potrzeba, aby zapomnieli o tym, cośmy powiedzieli, iż niektòre kary za grzechy ſą zachowane, nie dla tego żeby ten okup nie miał bydź doſtateczny do zgładzenia onych, lecz iż tym ſpoſobem BOG, porządek nieiaki uſtanowiwſzy, w ſprawiedliwey baiaźni y zbawienney utrzymywać nas chce karności. Jeże



Jeżeli daley nie przeſtaną nam zarzucać, iakobyśmy to ſobie wyperſwadowali: iż możemy ſami przez ſię za jaką część kary za grzech zaſłużoney uczynić zadoſyć; á któż nie widzi, iż przeciwne temu zdanie naſzey wiary wyrokami oczywiście ieſt ſtwierdzone? z których jaśnie dowść można, iż całe zbawienie naſze jeſt działem łaſki y miłoſierdzia Boſkiego, i niemniey to jeſt łaſka Boſka, cokolwiek my za ſprawą y dzielnością Boga naſzego czyniemy, jako to, co ſam właſną ſprawuie wolą; y niemniey to od niego pochodzi co my onemu daiemy, iako to, co on daie, a my odbieramy.

Do czego y to przydać potrzeba, iż zadoſyć uczynienie, ktore tak podług ſtarego nazywamy Kościoła, ztąd tylko ma ſwoy ſzacunek, że nieſkonczone Chryſtuſa zadoſyć uczynienie na nas ściąga, y one czyni niby nam właſne.

Taż odpowiedź powinnaby ich uſpokoić w tym: czym ſię urażaią, gdy mówiemy: iż tak ieſt przyie-



mna Bogu braterſka miłość v wſpołeczność z Swiętemi, że częſtokroć te, ktore zobopulnie za innych ofiaruiemy zadoſyć czynienia, przyimuie iakby ich właſne.

Zdaie ſię iż oni nierozumieią: iż to wſzyſtko ieſt Boſkie, cokolwiek ieſteśmy; a cokolwiek wiernym ktorzy członkami Chryſtuſa ſą z ſwoiey Bog daie ſzczodrobliwości, wſzyſtko to do Głowy, ktorą ieſt Chryſtus. ściąga ſię.

Zapewne tym, ktorzy czytuią y uważaią Piſmo święte, przez ktore daie ſię widzieć, iż Bog takowe natchnienia do ſerca ſwoim podaie wiernym, ażeby w poſtach, Włoſiennicy y popiele nie tylko za ſwoie, lecz y za wſzyſtkiego ludu wyſtępki pokutę czynili, rzecz ſię niebędzie zdawała dziwna, ktorą opowiadamy, albo niezwyczayna: to ieſt że Bog poruſzony nieſkąńczoną dobrocią ſwoią, y niepoiętym dobrze czynienia przyiaciołom ſwoim ukontentowaniem, te ktore dobrowolnie znoſzą umartwienia, tak wdzięcznie przymuię, y przez wzgląd onych,

Jeże-



karę Ludowi zasłużoną y iuż iuż wiſzącą chce mieć uładgodzoną.

Zkąd ſię pokazuie: iż náydobrotliwſzy Oyciec y dla Synow ſwoich łagodny, przez zadoſyćuczynienie innych, innym karę odpuſzcza, y gniew ſwoy uśmierza. W czym honor czyni Chryſtuſowi Nayukochańſzemu Synowi ſwemu oraz Ciała Jego miſtycznego świętą iednosć, y przedziwną wſzyſtkich członkow pod Jedną Głową ſpołeczność y Towarzyſtwo zaleca.

Porządek Nauki wyciąga, ażebyśmy co o Sakramentach iuż mowili, przez ktore zaſługi Chryſtuſa udzielone y przywłaſzczone nam bywaią. Kiedy zaś w tych wątpliwościach (oprocz owey ktora do Taiemnicy Eucharyſtyi należy) nie tak uſilne ſą zdań ſprzeczki, krotko na te zaraz odpowiemy zarzuty, ktore przeciwko innym Sakramentom być zarzucone zwykły, zachowuiąc na ſam oſtatek kweſtyą o Eucharyſtyą nayważnieyſzą. 9. Sakra. menta.

Teſtamentu Nowego Sakramenta nietylko ſą łaſkę ſkazuiącemi znakami



kami, albo pieczęćmi onęż utwierdzaiącemi, lecz Ducha nayświętſzego inſtrumentami przez ktore łaſka poświęcaiąca na nas ſię zlewa, y mocą ſłow pod ów czas rzeczonych, y ſprawy tey, ktora na nas dzieie ſię powierzchownie, bylebyśmy tylko wewnętrznie zle niebyli rozporządzeni, a tym ſamym tamę łaſce ſpływaiącey na nas nie uczynili, bywa nam dana.

Gdy zaś Bog takową do zewnętrznych znakow przywięzuie łaſkę, ktore z przyrodzenia ſwego do takowey rzeczy czynienia zdolnemi nie ſą, tym ſamym iaśnie pokazuie, iż oprocz tego wſzyſtkiego, co w Duſzach naſzych dobrym y zbawiennym affektem dokazać możemy, koniecznie potrzeba do naſzego zadoſyć uczynienia oſobliwſzey Ducha Nayświętſzego ſprawy, y ſzczegulnego Chryſtuſowych zaſług udzielenia ktore nam przez Sakramenta pokazuie ſię. Zaczym odrzucona ta nauka być niemoże, bez uczynienia krzywdy y zaſługom Chryſtuſa, y Iego wſzechmocności



ści w odrodzeniu naſzym pokazaney.

Siedm Sakramentow koniecznie przyznaiemy od Chryſtuſa poſtanowionych, iako ſrzodki pòſpolite y zwyczayne, przez ktore nowy człowiek w Chryſtuſie odrodzony Swiętym y doſkonałym ſtaie ſię. A te że od BOGA ſą poſtanowione Piſmo święte pokazuie, albo wyraźnemi Chryſtuſa (gdy ie ſtanowił) ſłowy, albo przez łaſkę ktora że do nich ieſt przyłączona, toż Piſmo naucza. Z czego Wſzyſtkiego dorozumiewać ſię potrzeba, iż ieſt koniecznie Boſkie na to przykazanie.

Gdy Niemowlęta bez Chrztu ſchodzące, ani Wiary nadziei y Miłości Aktami, ani pragnieniem przyięcia Sakramentu omieſzkanego nadgrodzić nie mogą tak wierzemy, iż ieżeli w ſamey rzeczy Sakramentu Chrztu nieprzyimą, żadnym ſpoſobem odkupienia łaſki nie doſtąpią, a tak w grzechu pierworodnym umieraiąc żadney części z Cryſtuſem mieć nie będą. Chrzt

A tu rzecz uwagi godna ieſt: iż Lu-



Lutrzy rowno z Kościołem Katolickim trzymaią że koniecznie potrzebny ieſt Chrzeſt dzieciom; y temu ſię dziwić nie pozwalam, że żaden człowiek przed Kalwinem nie śmiał wątpić o tem, tak albowiem ta nauka mocno w umyſły wiernych wpoiona była.

Niewſtydzą ſię iednak, ktorzy ſię Kalwinami zowią, tego dozwalać, ażeby tak ich iako y niewiernych Dzieci bez Chrztu ſchodziły, ieżeliby dzień ſchadzkom ich naznaczony śmierć niemowląt uprzedziła.

Bierzmowanie. Gdy kładzenia rąk od Świątych Apoſtołow dla utwierdzenia ſerc wiernych w prześladowaniu ten ſzczegulnie ſkutek ieſt, ażeby Duch Nayśw: do Duſzy wchodził, y ſwoie wlewał dary, pod tym pretextem nie powinien być ten Sakrament od przeciwnikow odrzucony, iż iuż teraz iak przed tym Duch święty w nas widzialnie nie wſtepuie. Atoli ten zwyczay y Sakramenta wſzyſtkie Chrześciańſkie Kościoły od czaſow ieſzcze Apoſtol-

ſkich



ſkich iak naynabożniey zachowali; używaiąc Swiętym Oleiem namaſzczenia, przez ktòre tego Sakramentu dzielność, wyraźnieyſzym Wewnętrzney Ducha Nayświętſzego Łaſki pokazuie ſię oznaczeniem.

Wierzemy: że ſię podobało Chryſtuſowi a żeby ci ktòrzy ſię Kościołowi przez chrzeſt podali, apotym Ewangeliczne prawo przeſtąpili, od tegoż Kościoła przy Sakramencie Pokuty ſądzeni byli. w czym Kòściòł daney ſobie mocy od Chryſtusa zażywa odpuſzczenia y zatrzymania grzechow. *Pokuta*

Ze zaś Kościelnym Kapłanom odpuſzczenia grzechow dane ieſt przykazanie, tego tak ſą powſzechne ſłowa, że do publicznych grzechow ściągać ſię bez zuchwałości nie mogą. Gdyż ciż Kapłani w rozgrzeſzeniu Imieniem Chryſtuſa czynionym wyraźnych Iego ſłow zażywaią; toć od ſamego Chryſtuſa, na ktorego mieyſcu ſą Sędziami, ſąd ten ſprawowany bywa. To ieſt ten Naywyżſzy a niewidzialny Kapłan Chryſtus wewnętrznie pokutniącego roz-

grzeſza, gdy zewnętrznie Kapłan ſwoy ſprawuie urząd.

Ktoren to ſąd, ponieważ ieſt mocnym rozwiozłości hamulcem, przeſtrog roſtropnych obſzernym, zrzodłem, ſkuteczną za grzechy żałuiącym pociechą, gdy im nie ogołem tylko (iako Kalwinſcy czynią Miniſtrowie) odpuſzczenie ogłaſzane bywa, lecz w ſamey rzeczy powagą Chryſtuſową roztrząſnąwſzy w ſzczegulności grzechy, należycie zrozumiawſzy rozgrzeſzeni bywaią, do wierzenia tedy rzecz nam ieſt arcytrudna, aby Przeciwnicy tak wielkie tego Sakramentu poznawſzy pożytki, onego niepragnęli, y ſwoiey niewſtydzili ſię Reformy, przez ktorą tak zbawienny y święty ieſt znieſiony zwyczay.

Oſtatn: Oleiem Swięt: pomazdnie u Jakuba S. w Roz: 5. w

Gdy oſtatniego pomazania te ſą ſkutki podług świadectwa Swetego Jakoba, iż przez nie odpuſzczenia grzechow Duſza, a ciało zdrowia nabywa podług wyraźncy Ducha Nayświętſzego obietnicy, zaczym na niczym nieſchodzi temu świętemu obrządkowi, dla czegoby Sakramentem,



tem zwać się y być nie miał. Tylko uważać potrzeba podług Zboru Trydentskiego Nauki: iż przez ten Sakrament przyięty bardziey na Duszy iak na ciele wspomaga się chory; aże Prawa Ewangelicznego ten iest zamysł: aby w nim Duchowne pożytki Duszom naszym naybardziey przekładane bywały, tych więc nam z tego świętego Sakramentu ostatniego namaszczenia nie zawodnie spodziewać się potrzeba, ieżeli tylko dobrą wewnętrzną mieć będziemy dyspozycyą.

Zaś z choroby powstanie tak się szczegulnie pozwala, iako do zbawienia wiecznego iest pożyteczne, a to wszystko dzieie się według skrytych Boskiey Opatrzności przyczyn, y różnego w Wiernych przygotowania się y wiary.

Kto uważy iż od Chrystusa nowy dany iest Małżeństwu kształt, gdy do dwoch szczegulnie osob te tak święte przywiązał Towarzystwo tak dalece że z żadney rozerwane być niemoże przyczyny; y oprocz tego zobaczy iż nierozerwany ten związek



zek wiecznego Chryſtuſa z Kościołem ziednoczenia ſię ieſt znakiem bez trudności zrozumie: iż wiernych Małżeńſtwo przez Ducha Swiętego y łaſkę Boſką łączy ſię i Boſką wyſtawiać będzie łaſkawość, że naſzego narodu tym ſpoſobem raczył poświęcić początki.

Taż ſama y tak przytomna Ducha Nayświętſzego dzielność y łaſki Boſkiey wlanie znayduie ſię przy położeniu Rąk, przez które na Kapłańſtwo poświęceni bywaią ſłudzy Boſcy, iż ſłuſznie powinien ten obrządek między Sakramenta Swięte być policzony. Jakoż przyznać trzeba, iż y przeciwnicy nasi z liczby Sakramentow niewyłączaią wcale Kapłańſtwa, lecz tylko od tych Sakramentow chcą mieć oddalone, które ſą całemu Kościołowi poſpolite.

Do ſprzeczki iuż ktora ieſt względem Eucharyſtyi, przyſtępuiemy, gdzie naſze naukę obſzerniey wyłożyć rzecz potrzebna, tak iednak żebyśmy od założonych granic daleko nie odeſzli.

Chry-



Chrystusa Ciało y Krew że prawdziwie w tym Sakramencie iest przytomna, przez te słowa przez ktore ten Sakrament postanowiony iest, gruntownie dowodzi się, ktore to słowa tak bierzemy, iako w sobie brzmią, y tak nas pytać nie potrzeba o przyczynę dla czego do Literalnego y właściwego przywięzuiemy się sensu, iako niepytamy podrożnego, dla czego Krolewską idzie drogą.

Do tych należy, ktorzy do Figur y Tropów uciekaią się i bez drożnemi chodzą ścieszkami, dać przyczynę swego postępku. My ktorzy nic w tych Chrystusa słowach nie upatruiemy, dla czegoby ich w innym nie w tym w iakim są brać rozumieniu, tym samym słuszną mamy przyczynę dla czego rodowitego y oczywistego trzymamy się. Y tym mocniey do tego się przywiązuiemy zdania, gdy Chrystusa radę w tym Sakramencie uważamy to zaś iako nayprościey będę mogł pokażę na tych wsparty fundamentach, ktore od Przeciwnikow mniemam, iż niemogą być odrzucone.



Mowię tedy: iż przez te zbawiciela słowa: *bierzcie y pożywaycie, to iest Ciało moie, które za was dane będzie* to się dowodzi; iako dawnieysi żydzi nietylko duchownie pobite za siebie ofiary lecz w samey rzeczy porzniętych bydląt mięswo pożywali, co dla nich było znakiem, że byli ofiary uczestnikami, tak Chrystus stawszy się naszą ofiarą teyże Ofiary Ciało chciał ażeby było pożywane, aby wiecznemi czasy oświadczył, iż Nayświętsze Ciało prawdziwie nam udzielone, y za nas przyiemne, y za nas ofiarowane było.

Uczynioney za grzechy ofiary zakazał BOG żydom pożywać, dla nauki Ich, iż prawdziwe grzechow zgładzenie, ani przez Prawo, ani przez Krew stać się mogło; y przez ten zakaz lud wszystek niby w iakimsiś Interdykcie zostawał, iż nie mogł być odpuszczenia grzechow uczestnikiem. Przeciwnie [Ciało Chrystusowe, iako prawdziwa za grzechy uczyniona ofiara, koniecznie potrzeba było, ażeby od Wiernych

nych pożywana była, ażeby ſpełnione w Nowym Teſtamencie grzechow odpuſzczenie pożywaiąc go zrozumieli.

Krwie także pożywać żydowſkiemu BOG zakazał Ludowi, ktorego zakazania ta nayprzod była przyczyna: iż Krew nam dana ieſt dla tego ażebyśmy na Ołtarzu przez nią zgładzili winy Duſzy naſzey. Przeciwnym ſpoſobem zbawiciel naſz, dla tego Krew ſwoią nam na napoy daie iż wylana ieſt na zgładzenie grzechow.

Tak tedy prawdziwie y rzetelnie Przy ſtole Pańſkym Ciało Chyſtuſowe y krew pożywamy, iako prawdziwie w Nowym Teſtamencie ofiarowana nam Łaſka, zgładzone grzechy bywaią, y Ofiary Chryſtuſowey ſtaiemy ſię cieſtnikami.

Gdy tedy y wiarę naſzę zaprawić, y razem uczynić chciał: żebysmy od Ciała Jego pokarmu, y krwie napoiu wſtrętu nie mieli, gdyby w właściwych przypadłościach miał być pożywany, więc nam to oboie w cudze przypadłości a nie ciała

obwi-



obwinione aby dane było tak przynależ ło. Ktoremi przyczynami ieżeli Chryſtus do tego przywiedziony ieſt, ażeby nam ofiary ciała nayświętſzego inſzym iak żydom ſpoſobem dał do pożywania, nie idzie zatym ażeby przez to miał co uiąć z prawdziwey iſtoty tego Sakramentu.

Rzecz tedy oczywiſta, że Chryſtus ażeby ſpełnił dawnieyſze figury, y nas do prawdziwey dzierżawy uczynioney za nas ofiary wprowadził, ſwoie nam w ſamey rzeczy Ciało y Krew dać chciał: co tak ieſt rzecz oczywiſta, iż ſami przeciwnicy nasi o iedneż wraz z nami zdanie być poſądzonemi pragną, kiedy nam przypominać nie przeſtaią mowiąc: iż my nieprzeczemy temu; iż ieſt prawdziwe Ciało y Krew w Eucharyſtyi, y oboyga prawdziwa ſpołeczność. To zaś w iakim rozumieniu mowią, potym roztrząśniemy, ich albowiem zdanie po wykładzie nauki Kościelney wyłożyć chcemy.

Tym czaſem ieżeli ſłow Chryſtuſowych: *to ieſt Ciało moie* takowa



proſtość y rzete ność, że ich ſamych przywiodła, że wyznali, iż Zbawiciel naſz gdy te ſłowa wyrzekł, to miał w umysle aby nam ſwoie Ciało prawdziwie y w rzeczy ſamey dał, dziwić ſię zaiſte niepowinni, iż my zrozumiawſzy myśl Chryſtuſowę do prawdy y rzetelności ſamey nie zaś do Figur y Tropow naywięcey udaiemy ſię.

Gdy albowiem Chryſtus, łubo zawſze w wykładaniu tego co pod podobieńſtwem y figurami mowił, pilny te ſłowa wyrzekłſzy nic wyrażaiacego rozumienie ſwoie nie przytoczył, więc zatym idzie, iż ſłowa od ſiebie wyrzeczone w rodowitym iako brzmią, zoſtawił ſenſie. Wiem ia wprawdzie, że ſami przyznaią przeciwnicy że to ieſt rzecz oczywiſta nietayno albowiem ieſt powiadaią, że to co Chryſtus daie, ieſt Chleb y Wino. Ale niknie ten zarzut, gdy uważemy iż to mowi ten ktorego powaga przechodzi zmyſły, ktorego władza nad wſzelkim panuie przyrodzeniem. Zaiſte ſynowi Boſkiemu, tak łatwa rzecz była do-

kazać



kazać tego, aby właſne Jego Ciało w Eucharyſtyi znaydowało ſię gdy rzekł: *to ieſt Ciało moie.* Jako tego dokazać aby Niewiaſta chora przyſzła do zdrowia, temi słowy *Niewiaſto uwolniona ieſteś od choroby twoiey* albo z iaką łatwością przyſzło Chryſtuſowi zachować przy życiu Młodzieniaſzka, gdy odpowiedział Oycu: *Syn twoy żyie.* Albo na koniec to uczynić aby Paralitykowi odpuſzczone były grzechy przez te słowa: *odpuſzczone ci ſą grzechy twoie.*

Gdy tedy nam nad tym pracowitego mieć nie trzeba ſtarania, iakim Chryſtus ſpoſobem to co mowi czynić ma dla tego więc ſzczegulnie słow ſię iego trzymamy, y do nich ſię przywięzuiemy. albowiem ten, ktorykolwiek chce nierozdzielnie y nieprzerwanie czyni, ten zaiſte słowy co mowi rzeczą ſamą działa. Y łatwiey było y ieſt słowom Boſkim ſamey natury prawa połamać, ażeby słowa iego prawdziwe były, niżeli nam cudzym wykładom, przez ktore wſzelkiey mowy wywracaią ſię uſtawy, dać wiarę.



Uſtawy mowienia nauczaią, iż takowa ieſt znakow moc, iż to co ieſt znakiem ſamey rzeczy obraz na ſobie wyraża y oczom wyſtawia, a tey rzeczy nazwiſka nabywa kiedy iey poſtać przez ſię y koniecznie na pamięć przywodzi. Znakom też mniemanym, ktore od poſtanowienia pochodzą, toż ſamo ſłuży z nieiakim iednak dokładem, to ieſt ieżeli w zwyczay iuż wzięte y w umyſły ludzkie przez tamże zadawniony zwyczay w poione ſą.

Ktoren zaś znak przez ſię żadną miarą do rzeczy ſię ſamey nie ſtoſuie, iako to ułomek chleba do znaczenia Ciała ludzkiego akkomodowany, to tak ſię dzieie, iako przy oſtatniey wieczerzy uczynił Chryſtus, to zaś tak ieſt iż żadnym nigdy w Piśmie że nie mowię we wſzelkiey ludzkiey mowie, przykładem ztwierdzone być nie może.

Ani też kalwini nad Tropicznym tym ſenſem ktory słowom Chryſtuſowym przypiſali, tak ſię zabawiaią, żeby nieuznali iż wraz była umyślna iego intencya: ażeby prawdziie

i do-



i dobrym prawem ciało nam swoie i krew dał.

Wyłożywszy iuż Kościoła naukę o tych Słowach: *to iest ciało moie*, nie trzeba i to opuścić co tenże Kościoł rozumie o słowach następuiących przez Chrystusa dodanych: *to czyńcie na pamiątkę moię*. A nayprzod żadney nie masz wątpliwości, iż to Chrystus czynił dla tego, ażebyśmy śmierć iego dla nas podiętą przez tę Taiemnicę rozpamiętywali podług nauki Apostoła, tak z tych słow wnoszącego, iż my w tym Sakramencie śmierć Chrystusa Pana opowiadamy? Rozumieć zaś nie potrzeba, iż przez Pańskiey śmierci rozpamiętywanie, prawdziwa ubostwionego ciała obecność wyłącza się; owszem kto to dobrze przeniknie i uważy cośmy dopiero mowili, oczywiście zrozumie iż ta pamiątka na rzetelney ciała i krwie Pańskiey gruntuie się obecności. Jako albowiem żydzi, gdy za pokoy uczynioną pożywali ofiarę przywodzili sobie na myśl,

iż była



iż była za nich czyniona; tak my, gdy Chrystusa ciało pożywamy, ktorem się stał za nas ofiarą, śmierć Jego za nas przypominać sobie powinniśmy. Te tedy same Ciało gdy od wiernych bywa pożywane, w duszach naszych nie tylko ofiary pamiątkę odnawia, lecz samąż potwierdza prawdę, dla czego nakazana nam od Chrystusa pamiątka samego ciała przytomności nie znośi, i owszem przeciwnie słodkie to wspomnienie: iż się Pan stał za nas ofiarą, tym się bardziey w nas pobudza, iż przy świętym stole tey ofiary prawdziwe ciało Jego pożywać mamy; to albowięm być nie może, żebyśmy zapomnieli o tym, iż Chrystus ciało swoie nayświętsze za nas ofiarował, ktore nam codziennie do pożywania daie.

I także Chrześciańscy ludzie, pod pretextem tym iakoby mieli męki Chrystusowey przy wieczerzy Pańskiey obchodzić Pamiątkę, od tey Swiętey Pamiątki co ma w sobie naysłodszego i nayskutecznieyszego oderwą.

I nigdy



I nigdyż tego ni zważą iż nie to przykazał Chryſtus, abyśmy tylo pamiętali o nim, ale to abyśmy pożywaiąc ciało Jego, piiąc krew Jego o nim pamiętali. Treść ſamą rzeczy i moc ſłow rozſtrząśniymy, nie tylko mowi Chryſtus, iako ſię zdaie Kalwinom, iż Chleb w Eucharyſtyi, i wino, ciała i Krwie nayświętſzey tylo będzie pamiątką, ale przeſtrzega, ażeby to czyniąc co każe to ieſt pożywaiąc krew i Ciało Jego prawdziwe żebyśmy o nim pamiętali. Coż albowiem mogł nad to ſkutecznieyſzego wynaleść czymby pamięć o ſobie nam zalecił, i w naſze ie umyſły wpoił? ieżeli dzieci przywodzą ſobie na myśl Oyca, i Oycowſką iego miłość, ſt nąwſzy nad grobem Jego, gdzie ſkład ciała iego? dopieroż iak nie ma być w nas zawzdy przytomna pamięć? i w ſercu nie ma ſię wzruſzyć miłość, gdy w przypadłościach niby w obwinieniu iakim, gdy że tak rzekę, w tym miſtycznym grobie, też ſame Chryſtuſa za nas niegdy ofiarowane ciało, żywe i ożywiaiące nas

mamy



mamy i krew iego nayświętſzą wrzą-
cą, ieſzcze tąż miłością, ktorą ſię
ku nam wylał, życia i łaſki pełną
dzierzemy? Jeżeli nie przeſtaną A-
dwerſarze przeczyć temu, iż ten kto-
ry rozkazuie żeby go mieć w pa-
mięci, prawdziwey nam iednak ſwo-
iey iſtoty w Sakramencie nie daie,
trzeba ich o to proſić, ażeby ſię z
ſobą w przody porozumieli.

Iż ieſt w Eucharyſtyi prawdziwa
Chryſtuſowa Iſtność, i ta prawdziwie
ſię przyimuie, ſamiż Kalwini tego nie
zapieraią ieżeli rzetelnie mowić ze-
chcą, i ieżeli ich nauka nie ieſt po-
zorną igraſzką znami przyznać po-
winni iż przez pamiątkę męki Chry-
ſtuſowey nie wſzyſtka przytomność
wyłącza ſię ale ſzczegulnie ta, kto-
ra pod zmyſły podpada. I my też
toż ſamo mowiemy i dobrowolnie
przyznaiemy, iż iak ieſt w Sakra-
mencie przytomny Chryſtus tak nie
ieſt przytomny zmyſłom.

Jeżeli zaś daley pytać ſię będą,
za co nam nie doſyć natym, iż Chry-
ſtus w Eucharyſtyi ieſt przytomny
przez wiarę, ktoren od zmyſłow
naſzych



naſzych ieſt daleki, iako ſami przyznaiemy? Odpowiedzieć ieſt łatwo i zgładzić tego pytania i tey mowy wątpliwość. Inſza to rzecz ieſt: iż Chryſtus przez wiarę nam ieſt przytomny, a inſza że przez wiarę poznaiemy, iż ieſt obecny; przez pierwſze mowienie to ſię znaczy, iż niemaſz prawdziwie Chryſtuſa, lecz tylko przez moralną ſię prezencyą (iak mowią) znayduie; poślednieyſze zaś mowienie znaczy: iż iak ieſt pewna i prawdziwa wiara, tak ieſt pewna i prawdziwa przytomność Chryſtuſa. Ta tedy przytomność tak prawdziwa przez wiarę, raz poznana *Sprawiedliwemu ktory z wiary żyie* doſkonale wyſtarczaiąca ieſt, do poruſzenia zmyſłow iego, i żeby ſię to wſzyſtko ſtało, cokolwiek ſię dopiero wſpomniało.

12. Lecz żeby iuż te raz wſzyſtkie te wątpliwości ktorych zażywaią Kalwini) znieſione były, i żeby ſię widzieć dało, dla czego do nas przyſtąpili, chociażem przed ſię wziął

ſamą



ſamę naukę Kościoła opowiadać, pożyteczna rzecz iednak będzie ſutay do zdania Ich, wykład przyłączyć. Dwie części w ſobie zawiera ich nauka. Pierwſza o ciała i krwie figurze. Druga o ſamey rzeczy, to ieſt o krwi i ciele i ich iſtocie traktuie. Więc tym obydwom częściom porządnie przypatrzmy ſię.

Nayprzod mowią Kalwini, iż mniey potrzebny ieſt ten cud prawdziwey przytomności Chryſtuſa, ktoren my przypuſzczamy. Doſyć ieſt (mowią oni) do zbawienia naſzego, iż Chryſtus za nas umarł, i tey ofiary cnoty i dzielności doſtatecznie przez wiarę ſtaiemy ſię uczeſtnikami, i doſyć przez ſłowo Boſkiej o tym uczeſtnictwie upewnieni ieſteśmy; ieżeli zaś ieſzcze pod zmyſły podpadaiącemi, i widzialnemi, albo oczywiſtemi znakami toż ſłowo ma być utwierdzone, i nieiako przyodziane, áżeby tym mocniey w umyſł ſię naſz wpoiło, ſame nam Symbola, iako to woda Chrztu Sw: ſą doſtateczne, i niepo-

trzeba Chrystusowego Ciała i krwie ż nieba nieiako sprowadzać.

Lubo nic łatwieyszego, iako tym sposobem Pańską wykłądać i tłumaczyć wieczerzą, atoli ten sam wykład przeciwnikom dostateczny się być nie zdaie. Wiedzą, iż temi baśniami uwiedzieni Socynianie Heretycy Wcielenia Boskiego cudowi wiary nie dali, mogł nas (mowią Heretycy) bez tylu bałamuctw Bog zachować, odpuszczaiąc nam winy nasze, i nauczaiąc nas dostatecznie iuż tego, co do wiadomości, iuż tego, co do dobrych należy obyczaiow, przez Męża Duchem Bożym napełnionego, przez iego słowa i przykłady; a przecieśz nie miał Bog potrzeby ażeby tegoż człowieka uczynił Bogiem. Lecz tych zarzutow Kalwini wraz znami słabość uznali, ktora się w tym wydaie: nayprzodiż nie należy do nas, ażebyśmy według upodobania swego Taiemnice albo przyznawali, albo odrzucali podług tego, iak się nam zdawać będą, pożyteczne albo nie do zbawienia. Skrytych Taiemnic

przy-



przyczyny ſamemu Bogu ſą wiadome; do nas należy wſzelkiego dołożyć ſtarania, ażeby nam te taiemnice były pożyteczne: co zaiſte czyniemy, gdy tak wierzemy iako nam ſą podane, i kiedy Boſkie dobrodzieyſtwa takowym przyimuiemy umyſłem, iakowym nam dane bywaią, na koniec opuściwſzy prożną tę (o ktorey obſzernie w Szkołach ſwoich dyſputuią Kalwini) kweſtyą ieżeli nas Bog inną drogą a nie przez Wcielenie Syna ſwoiego, i śmierć mogł zbawić; doſyć ieſt przeſtać ná Piſmie S. to twierdzącym: iż cokolwiek czynił Syn Boſki, to dla tego czynił, ażeby ſwoię miłość ku nam oświadczoną nam zoſtawił, takowe działaiąc rzeczy, ktore przechodzą poięcie i pomyślenie naſze. Ta tedy miłość przynaglała go, ażeby ſię ſtał Człowiekiem, i z nami ſię tak ściśle ziednoczył, przez tęż miłość przywiedziony ieſt: iż też ſame ciało, ktore prawdziwie wziął na ſię, za nas na Krzyżu prawdziwie ofiarował. Te wſzyſtkie rady maią ſpolność z ſobą, wſzędzie ſię pokazuie



wylana ku nam miłość Boſka, przedziwne rzeczy na nas tchnąca i wſzyſtko dokazuiąca. Dla czego gdy ſię Chryſtuſowi zdawać będzie, ażeby tey dobroci, ktorą w powſzechności dał wſzyſtkim, każdy z nas w ſzczegulności doświadczał, i żeby go całego dzierzał, nie będzie mu zaiſte zbywało na ſpoſobach, ktoremiby wykonał i wypełnił miłość ſwoię przez tak prawdziwe ſamego ſiebie udzielenie, iak ieſt prawdziwe to wſzyſtko, cokolwiek uczynił dla zbawienia naſzego od początku Wcielenia ſwego. Nic tedy dziwnego nie ieſt, iż zwyciężony od miłości, każdemu z nas ciała, i krwie ſwoiey Nayświętſzey Iſtotę dał do pożywania. To albowiem czynił, ażeby w umyſły naſze tym głębiey wraził, iż tęż krew, i ciało, iako z miłości ku nam przyiął tak też ſame i ofiarował. Pierwſze Dobrodzieyſtwa posledniceyſzym wiarę czynią. Sama rzeczy wielość i Tajemnic porządek od nas wyciąga, ażebyśmy pewną wiarą wſzyſtko obeymowali, i nie do-

zwala



zwala nam powątpiwać wyraźna iego mowa.

Ale przewidziawszy przeciwnicy nasi, iż Chrześcianie przyzwyczaieni do Dobrodzieystw i miłości Boga prawdziwie się nam udzielaiącego, nigdyby na tym nie przestali, słysząc iż w Eucharystyi szczere tylko figury same, same Nayświętszego Ciała i Krwie znayduią się znaki; niechcą z tey strony (ciż Heretycy) być oskarzeni iakoby przeczyli temu, iż w Swiętey Kommunii niemasz prawdziwey Chrystusa Istoty, owszem tak, iak i my, mowią, iż Chrystus przy świętey wieczerzy własney istòty swoiey czyni nas uczestnikami, i oraz karmi nas i żywi ciała swoiego, i naświętszey krwie Istotą. A że niebyłoby nam dosyć (tak rozumieią Kalwini) żeby nam to iakim znakiem tylkò Bog oświadczył, iż do naś należy ofiara ta, ktorą uczynił, i oney dzielność, więc oczywiście potwierdzaią to, iż przez dane ciało Zbawiciela przy ostatniey wieczerzy, o tym iesteśmy upewnieni uczestnictwie. Jednakże

te



te ich ſłowa iako ſą zgoła iaſne, tak ie potym ze wſzelką pilnością roztrząſnąć będzie potrzeba.

Mamy zatym w Eucharyſtyi ciało i krew Chryſtuſa obecne podług wyznania ſamychże Kalwinow; co ſię albowiem w właſney ſwoiey iſtocie udziela, to obecne w ſamey rzeczy potrzeba aby było. Wiem i o tym iż te uczeſtnictwo tak oni tłumaczą, że ſię w duchu dzieie, i przez wiarę, ale nie mniey i to oni za rzecz prawą maią, iż ſię w ſamey rzeczy dzieie. Gdyzaś to być nie może, ażeby ciało Chryſtuſowe (ktore podług nich duchownie i przez wiarę udziela ſię) toż ſamo prawdziwie według iſtoty ſwoiey udzielone być miało i to też być nie może: aby te dwie propozycye przeciwną w ſobie zamykaiące naukę utrzymywane być mogły, więc przymuſzeni ſą dwie rzeczy przypuścić, ktore bez wyznania Katolickiey nauki pewności mieć nie mogą.

Pierwſza ieſt: iż bierzemy Chryſtuſa w Eucharyſtyi pewnym nieiakimſi ſpoſobem, ktoren nie ma podobień-

podobienſtwa ani do Chrztu, ani do ogłoſzoney Ewangelii, á ten ſpoſob ieſt koniecznie tey Taiemnicy właściwy. Co za tym idzie, da ſię widzieć, teraz obaczmy, iak na to przyſtaią Kalwini.

Zadnego tutay prywatnego autora świadectwa przywodzić nie będę, lecz ſame i prawdziwe Katechizmu ſłowa, w ktorym to miey ſcu wykłada te okoliczności, ktore do wieczerzy Pańſkiey należą. Tam wyraznemi ſłowy mowi: iż nie tylko prawdziwie przy wieczerzy Pańſkiey Chryſtuſa przyimuiemy do uſt naſzych co do właſney iego iſtoty, ale chociaż nam prawdziwie i przez Chrzeſt i przez Ewangelią udziela ſię Chryſtus, atoli przy Chrzcie i Ewangelii w części nieiakiey, a nie zupełnie udziela ſię nam, iako ſię zupełnie kommunikuie w Eucharyſtyi.

Wielka ieſt rożnica w tych Terminach: *po części co brać, a brać zupełnie* Dla czego gdy gdzieindziey Chryſtuſa w części nie iako, przy wieczerzy zaś Pańſkiey zupełnie

przyi-



przyimuiemy, idzie za tym (na co Adwersarze sami pozwalaią, i nie iako swym zdaniem przodkuią) iż szukać potrzeba w Wieczerzy Pańskiey tey uczestnictwa przyczyny i sposobu, ktorenbyby był temuż Sakramentowi właściwy, a nie służący i nie podobny tak do Sakramentu Chrztu, iako też i Ewangelii, i to nierozdzielnie także idzie za tym: iż to uczestnictwo nie od samey zawisło wiary, gdyż wiara na wszystkie Chrześciańskiego człowieka sprawy rozciąga się, i nie iako wylewa, i wieczerzy Pańskiey znayduie się. Lecz zaiste rzecz uwagi godna, że chociaż Kalwini Chrzest i Ewangelią z wieczerzą Pańską porownali, dla tego tylko, iż Chrystus w tych akcyach prawdziwie się nam udziela, nie śmieli iednak w Katechizmie swoim to mowić: iż tegoż Chrystusa co do właściwey Jego Istoty przy Chrzcie; i pod czas ogłoszenia Ewangelii przyimuiemy o wieczerzy zaś Pańskiey to bez wszelkiey wątpliwości twierdzili.

Więc



Więc tego ſą Kalwini rozumienia, iż gdyby w Wieczerzy Pańſkiey nie było iakiego p wnego ſpoſobu, żebyśmy pożywali Chryſtuſa, i nie iako go dziedziczyli, ktoren ſpoſob ieſt temu Sakramentowi właſny, koniecznie nie byłaby rzecz widoczna, iaki był w poſtanowieniu tego Sakramentu; ani także, żeby to być mogło przywieść można do tego wiarę, ktora wſzyſtkich Chrześciańſkich ludzi ſprawom była powſzechna. Ten zaś właściwy przyięcia Chryſtuſa przy wieczerzy Pańſkiey ſpoſob, tak prawdziwy i rzetelny być powinien, ażeby przezeń, iako ſami przyznaią przeciwnicy, ludzie wierni właściwą Chryſtuſowego Ciała i krwie Iſtotę przy tym ſtole przyimowali. Dla czego z ichże nauki to wnieść potrzeba, iż ieſt iakiś w Eucharyſtyi przyięcia Ciała i Krwie Chryſtuſowey ſpoſob, ktoren ſię przez wiarę nie dzieie, iako wiara Katolicka uczy, i to ieſt pierwſze zdanie od Kalwinow dobrowolnie pozwolone.

Druga



Druga wyimuie ſię z tegoż Katechizmu dopiero odemnie przywiedzionego, naſtępuiących ſłow, w ktorym mieyſcu nauczaią ciż Kalwini, iż Ciało Pana Jezuſa iako raz wydane za nas na ofiarę, aby nas z Bogiem poiednało, tak teraz nam dane bywa, abyśmy byli upewnieni, iż tego poiednania uczeſtnikami ieſteśmy.

Jeżeli tu w tych ſłowach ieſt ſens iaki, a nie raczey prożny dzwięk i ſzyderſtwo w ſobie zawieraią, zaprawdę to znaczą: że nam nie goły ſkład, lecz właściwe Chryſtuſa Ciało dane ieſt, dla upewnienia nas, żeśmy uczynioney od niego ofiary, i tamże z Narodem ludzkim poiednaney przyiaźni ſtali ſię uczeſtnikami. Jeżeli tedy przyimuiąc Ciało Pańſkie i pożytki z śmierci Jego ſtaiemy ſię uczeſtnikami, więc potrzeba iakąś rożnice uczynić miedzy uczeſtnictwem pożytku śmierci, i przyięciem ciała iego, gdyż iedno drugiego ieſt zaſtawem. Jeżeli zaś przymuſzeni ſą przeciwnicy uczynić rożnicę miedzy uczeſtnictwem Ciała Pańſkiego, a uczeſtnictwem



pożytku śmierci Jego w Wieczerzy Pańskiey znayduiącego się, powinni także uczynić dystynkcyą między uczestnictwem tym, ktore pochodzi z przyięcia ciała Pańskiego, a wszekim tym uczestnictwem, ktore się dzieie przez wiarę. Nigdy albowiem poślednieyszy ten uczestnictwa sposob dwie rozne od siebie nie może pokazać sprawy, z ktorychby w iedney ciało Pańskie, w drugiey ofiary Pańskiey pożytki przyimowano. Zrozumieć albowiem nikt tego nie potrafi, co iest za rożnica między temi dwoma rzeczami; uczcśtnikiem być Ciała Pańskiego przez wiarę, i przez tęż samę wiarę być uczestnikiem pożytkow śmierci Chrystusowey; koniecznie tedy potrzeba, ażeby uznali to Kalwini, iż procz tey społeczności, przez ktorą Duchownie z ciałem, i oraz duszą Chrystusową łączemysię staiąc się uczestnikami pożytkow śmierci Jego, iest insze a to rzetelne, i prawdziwe ciała Pańskiego uczestnictwo, przez ktore niby zastaw maiąc o pierwszym wyżey w spomnionym pewni, i be-

spieczni



ſpieczni ieſteſmy, byleby tylko przewrotne affekta naſze temu dobrodzieyſtwu nie były na zawadzie. To koniecznie zawiera ſię w tych zdaniach, na ktorych przeſtaią Kalwini, i żadnego naymnieyſzego dowodu nie wynaydą, przez ktorenby ſię wywikłali, chyba do zdania Kościelnego powrocą.

Ktoż ſię tu nie poruſzy? kto nie zdziwi nad taiemną mocą prawdy? Cokolwiek z pozwolonego zdania naſtępuie, to wſzyſtko w Kościele Katolickim iaśnie ſię rozumie. Katolicy i nie barzo uczeni bez wſzelkiey trudności poymuią to naſze w Nayświętſzym Sakramencie z Chryſtuſem złączenie, ktore ani na Chrzcie, ani przy opowiadaniu Ewangelii dziać ſię może. Ciż ſami łatwo rozumieią: iż Chryſtuſowe Ciało nam dawane bywa zamiaſt Swiętego zaſtawu, przez ktòry ſię upewniamy o iego Krzyża, i ofiary uczeſtnictwie. Miedzy dwoma temi tak przezornie rożnicę czynią, złączęnia ſię z Chryſtuſem ſpoſobami, z ktorych ieden ieſt, gdy prawdziwe


dziwe Jego Ciało ufty, drugi gdy życie na dufzy odbieramy, a zatym pierwfzy ieft zadatkiem drugiego. Czemu gdy przeciwnicy wiary ani przeżyć, ani się z tego wywikłać nie mogą, przyzn ć potrzeba, iż błądząc do tego przyfzli, że się fami z fobą nie zgadzaią.

Zaiste częftom się dziwował, że iafniey fwoiey nauki nie wyłożyli. Czemu bez tylu mozołow nie mowili: że Chryftus wylanie krwie fwoiey za nas chciał tak wyrazić, iż dwa rożne znaki ciała i krwie zoftawił, i tymże znakom rzeczy famey nazwifko naznaczył, nad to też święte znaki miafto zakładu być chciał, abyśmy pewnieyfzemi byli, że nam śmierci Pańfkiey łafka udzielona ieft, i nayświętfzego Ciała i Krwie dzielność nas pofila. Gdy albowiem z taką ufilnością ftarali się o dowody: że figury rżeczy famey biorą nazwifko, a przeto Ciała figura ciałem zwana być może, na tym przeftać a daley nie poftępować famże ich wynalazek przymufzał. Ponieważ aby te znaki

fwoią



ſwoią miały ſkuteczność, nader doſtateczna ieſt na to łaſka Odkupiciela do nich przywiązana, albo ieżeli tak mowić chcą przez nie potwierdzona. Nie potrzeba było z taką troſkliwością nauczać, że każdy wierny Ciało Chryſtuſowe bierze, aby ſię uwiadomił, o łaſce Krzyża ſobie udzieloney, i wſzak; woda, ktorą ſię Chrzciemy, ieſt znakiem krwie Chryſtuſowey, a nie mowią, ani im ſię o tym śniło, abyśmy w niey Krwi Chryſtuſowey Iſtótę brali, na upewnienie nas o iey dzielności.

Za prawdę gdyby w nauce o Eucharyſtyi tymże ſobie ſpoſobem poſtąpili, dalekoby łatwiey nauczali. Ale nie godzi ſię nową naukę przynoſzącym, to co chcą mowić. Wſzędzie albowiem gruntowne dowody i nie zbite znayduią, ktoremi przyciśnieni od wynalazkow ſwoich odſtąpić ſą przymuſzeni. Niechcieli Aryanie przyznać Boſtwa, i Synoſtwa Jednorodzongo Zbawicielowi. Niebarzo dobrowolnie Neſtoryanie w Chryſtuſie przypuſzczali



li (nie wiem iakąś) ktorą w ich piſmach czytamy oſoby iedność. Pelagiani iak odważnie grzech pierworodny zapierali, takby chętnie Chrztu małym dla odpuſzczenia grzechow dać nie dopuścili. Tąby ſię drogą od zarzutow uwolnili ktore Katolicy dla dowodu pierworodnego grzechu mocne i gruntowne przywodzili. Lecz iakom dopiero powiedział nie śmieią wſzyſtkiego wywracać, ktorzy rzeczy uſtawione znalazłſzy, ſwoie nowe wprowadzić zamyślaią.

Niech powiedzą ſamę rzecz Kalwini, że tego ſą zdania, iż Ciało Chryſtuſowe w Figurze ieſt w Eucharyſtyi, i że wierni tylko iego Ducha rzeczą ſamą przyimuią, te zaś ſłowa wſpaniałe, to ieſt: uczeſtnictwo Iſtoty i tym podobne, ktore im ſą na przeſzkodzie, niech opuſzczą. Zgodnieyby do ſwoiey myśli uczynili, gdyby żadnego innego z Chryſtuſem uczeſtnictwa nie przyznawali nad to, ktore ſię znayduie przy ogłoſzeniu Ewangelii, i przy Chrzcie, aniby zaiſte mowili,

iakoś-



iakośmy ich mowiących słyszeli, iż zupełnie się w Wieczerzy Pańskiey Chrystus, w innych zaś rzeczach tylko po części przyimuie.

A chociaż dobrowolnie za tym zdaniem szli, moc iednak słow temu się dość sprzeciwiała. Gdy albowiem słowy wyraźnemi Chrystus powiedział: *to iest Ciało moie, ta iest Krew moia*, ktore nie w inszym iakim czasie wyrzekł, ani o żadney inney rzeczy, ktoż tedy to stosować ośmieli się do iakich innych spraw Chrześciańskich co pewnemu Sakramentowi wyraźna Jego mowa przywłaszczyła. Do tego wszystkich Boskich rad, taiemnic, i nauki porządek: Chrystusa przy ostatniey Wieczerzy zamysł, i sameż od niego zażywane słowa, i to, ktore z natury swoiey wyrażenie w umysły wiernych wpaiaią, rzetelność i prawdziwą obecność ciała Pańskiego ogłaszaią. Dla czego potrzeba była, ażeby przeciwnicy takowe wymyslili słowa, ktorychby przynaymniey dzwięk iakie takie tey rzeczy wyrażenie uczynił. Ktorzy są wierni, iak Katolicy, albo

nie



niewierni, co ſię ſamym światłem rozumu rządzą, ci porządek iakowy, i iednoſtaynąby naukę poſtanowili, ci zaś, ktorzy to oboie złączyć chcą, koniecznie nad ſwoie poſtanowienie muſzą wiele mowić, i w takowe zdania w padać, ktore gdy nie maią nic zdatnego, ani okazałego, ſwoy fałſz przez ſwoię przeciwność otwarcie wydaią.

To ſię tedy przytrafiło naſzym Kalwinom za dopuſzczeniem Boſkim, ażeby tym łatwiey do Kościoła Katolickiego powrocili, gdy albowiem właſnym nauczeni doświadczeniem widzą, iż naſzych koniecznie ſłow używać muſzą, ieżeli prawdę mieć chcą i zaraz poſtrzegaią iż znami trzymać potrzeba temu, ktoby prawdę rzetelną zrozumieć chciał? Jeżeli tyle zdań w ſwoiey wiary wykładzie znayduią w ktorym właściwego zrozumienia chyba według naſzey nauki mieć nie mogą, i nie doſyć, że maią natym, ażeby przyznali: iż unas Katolikow ſzczegulnie ſię nienaruſzona znayduie prawda.



Te na koniec oderwane ód Katolickiey nauki cząſtki, ktore tu i owdzie w ieh Katechizmie ziawiaią ſię, iżeby do ſwego Ciała przyłączone były, nie iako pragną, izaliż nie przynaglaią ich do tego: ażeby doſtatecznego i zupełnego o Eucharyſtyi wykładu i przyczyny w społeczności Kościoła ſzukali?

Jakoż przyſzliby do tego zaiſte, gdyby ich wierze zmyſłom przeciwne ludzkie rozważania przeſzkodą nie były. Więc kiedyśmy iuż nauczyli, iakowy Kalwini z nauki ſwoiey wykładu pożytek odnieść po winni, i o naſzey co nauce mowić zaczniymy.

Ponieważ (:iako ſię rzekło) przyzwoita rzecz była, ażeby ta wiary Taiemnica ukryta była przed zmyſłami, więc potrzeba było, ażeby w Sakramentalnym Chlebie i winie żadney (ktora ſię ich tycze) nie było odmiany. Dla czego gdy tę ſamę, co i pierwey w tym Sakramencie uważamy poſtać, i tychż ſamych co i pierwey, doświadczamy ſkutkow, nic nie ieſt dziwnego, i

Ciału



Ciału Pańskiemu, Chleba, Krwi, wina w pewnym nieiakim rozumieniu częstokroć daiemy nazwisko. Wiara atoli zważaiąc słowa tego, ktoren cokolwiek chce, czyni i temi słowy niby w podziwieniu zatrzymana, żadney tu inney istoty nieprzyznaie, tylko tę, ktora temiż samemi słowy iest wyrażona; to iest: prawdziwe ciało i Krew Chrystusa, w ktore się Chleb i wino zamieniło, i to się znaczy przeistoczeniem. Tey z tym wszystkim rzeczy prawda, ktorą wewnątrz Eucharystya zamyka, nic nie przeszkadza, ażeby nie miała być znakiem także sama w tey rzeczy, ktorą zewnątrz ma, i co pod zmysły podpada. Ale znakiem takowym, ktorenby rzeczy samey nie wyrzucał i nie wyłączał, i owszem ią koniecznie za sobą ciągnął. Te albowiem Chrystusa słowa: *to iest Ciało moie.* do obraney od niego materyi wyrzeczone, znakiem nam są pewnym, rzeczywistey iego przytomności: i lubo rzeczy zmysłom naszym zawsze zdaią się być iednęż, inaczey iednak o nich umysł sądzi



iakby nie ſądził, gdyby naywyżſza nie zachodziła prawda. Gdy tedy pewne nieiakie wyrażenie, i pewny porządek znaczenia, ktoren ſię ciał naſzych dotycze, Chleba nam i wina ſkazuie Iſtotę, tego ktoremu wierzemy, powaga czyni to, iż nam też ſame przypadłości inną Iſtotę, pokazuią, Na ſłowa albowiem tego i uſzy i zmyſły nakłaniamy, ktory to, co bierzemy, i pożywamy, prawdziwym ſwoim być twierdzi ciałem, ktorey tego ta ieſt dzielność mowy; że nam przykazuie, ażebyśmy widząc przypadłości chleba, wierzyli iednak, iż tam nie chleb, lecz ſię prawdziwe Chryſtuſa znayduie Ciało. Tey tedy rzeczy iako Boſkiey tak wſzelkiego godney poſzanowania, ponieważ pewna przytomność tym ſię nam pokazuie znakiem, całych nas więc obracamy na uczczenie oney, i o tey czci żadney wątpliwości nie mamy.

Nadtą zaś o Adoracyi Nayświętſzego Sakramentu, dla tego nie bawię ſię kweſtyą albowiem naymędrſi z Przeciwnikow naſzych i nayro-



ſtropnieyſi dawno nam już na to pozwolili, twierdząc: iż to ſprawuie Chryſtuſowa w Eucharyſtyi przytomność, że tam od wſzyſtkich czczona bywa, gdzie nie wątpią, iż ſię znayduie.

Więc gdyśmy iuż raz tę pewność powzięli, iż przez wſzechmocne i nayſkutecznieyſze Chryſtuſa ſłowa, to ſię ſtaie wſzyſtko, co one wyrażaią, ſłuſznie tedy wierzemy, iż ſkoro też ſłowa Chryſtuſowe bywaią wyrzeczone przy wieczerzy Pańſkiey, tedy zaraz ſwoy ſkutek odbieraią, a co za tym idzie, wyznaiemy przed pożywaniem Ciała Chryſtuſowego prawdziwą przytomność.

Co założywſzy za Fundament, iż także w Eucharyſtyi przyznaiemy ofiarę, o tym żadney nie maſz wątpliwości.

Dwie w tey Taiemnicy ſprawy, niczym ſię od ſiebie nie rożniące, ale wzaiemnie do ſiebie ſię maiące. Pierwſza ieſt: konſekracya, przez ktorą Chleb i wino w Ciało i Krew Pańſką przeiſtaczaią ſię. Druga: Poży-



Pożywanie to iest tegoż Ciała i Krwie uczestnictwo.

Przy konsekracyi mistycznie dzieli się Ciało i Krew Pańska dla tego, iż Chrystus osobno rzekł: *to iest ciało moie, ta iest krew moia*, w ktorych słowach gwałtowney od niego poniesioney śmierci żywe i skuteczne wyrażenie zamyka się.

Tych tedy słow dzilnością w znaki śmierć Jego wyrażaiące przybrany Chrystus przy stole świętym złożony bywa, co sprawuie konsekracya, ta zaś święta sprawa, ktora przez BOGA iest, wszystkie stworzenie, a osobliwie narod ludzki przywodzi do wyznania nayważszey i nieskończoney władzy BOGA nad światem, zwłaszcza gdy w tym Sakramencie przytomny Chrystus swego posłuszeństwa aż do śmierci krzyżowey odnawia nam pamiątkę, i czyni ią długowieczną, aby iey na niczym nie zbywało, dla czegoby prawdziwą nie miała być ofiarą.

Wątpić zaś nie potrzeba, iż Akcya ta, ktòra się rożni od pożywania Ciała Pańskiego, iest ofiarą BO-

GU



GU przyiemną, i nakłania go dopoglądania na nas twarzą łaſkawą, zwłaſzcza gdy BOGU dobrowolnie za grzeſznikow poniesioną śmierć Syna Jego przed oczy, albo raczey ſamego Syna, śmierci tey znakami zaſłonionego ktorą dał ſię ubłagać Oyciec przedwieczny przekłada.

Każdy Chrześcianin przyzna: iż ſama aſsyſtuiącego Chryſtuſa przytomność, nayſkutecznieyſzym ieſt ſrzodkiem, i przyczyną wſtawiania ſię do BOGA za całym narodem ludzkim podług tego, co mowi Apoſtoł: *przed twarzą Boſką Chryſtus ſtawa za nami* Wierzemy tedy, iż przy Wieczerzy Pańſkiey w tey śmierci poſtawie aſſyſtuiący i pokazuiący ſię, BOGU Chryſtus przyczynia ſię za nami, i Oycu ſwemu śmierć, ktorą poniosł dla ſwego Kościoła, uſtawnie przekłada.

I w tym ſenſie mowiemy, iż ſię BOGU Oycu Chryſtus w Nayświętſzym Sakramencie za nas ofiaruie. Nie inaczey rozumiemy, tylko iż przez tę ofiarę bardziey a bardziey ſtaie ſię nam miłoſiernym, i

dla tego



dla tego ią ofiarą błagalną zowiemy.

I gdy uważamy, co w tey Taiemnicy Chrystus działa, oraz onemu z temiż znakami śmierci w Wieczerzy Pańskiey przytomnemu przypatruiemy się okiem wiary, t k się znim obecnym nabożnym affektem łączęmy, i z onego BOGU iako szczegulną ofiarę naszę, i iednego przez wylaną krew własną błagalnika ofiaruiemy, z tym się oświadczaiąc Bogu: iż procz Chrystusa i śmierci iego nieskończoney godności, nic mu więcey ofiarować nie znayduiemy. Wszystkie tedy nasze modlitwy tą Boską ofiarą poświęcamy, i ofiaruiąc Bogu Chrystusa; uczemy się, abyśmy nieskończonemu Jego Majestatowi w Chrystusie i przez Chrystusa z nas samych żywą uczynili ofiarę.

Ta tedy iest Chrześcian ofiara, od ofiar starego Testamentu barzo daleka, duchowna ofiara nowego zaiste przymierza godna, w ktorym przytomność iey samą się wiarą widzi, gdzie mieczem iest słowo, Ciało i Krew mistycznie dzielącym,

ktorem



ktorem tu mistycznie Krew toczy i w obrazie nieiakim śmierć pokazuie iest atoli ofiarą, w ktorey się Chrystus prawdziwie zawiera, i Bogu Oycu w tey śm erci postaci ofiarowany bywa. Lecz taż przypomnienia ofiara, która nie tak nas iako oni zarzucaią od krzyżowey ofiary dzieli. owszem ściśle łączy, ponieważ do tego należy cała, i tym też iedynie sposobem gruntuie się, z tąd na ostatek, cokolwiek ma dzielności, iako ze zrzodła iakiego wypływa.

Ta zaprawdę iest Kościoła Katolickiego wyraźna na Zborze Trydenckim nauka, na ktòrym twierdzi: że ta ofiara, dla tego tylko postanowiona iest aby onę " raz na „ Krzyżu odprawioną nam przed oczy stawiała, i ieyże pamiątka do „ skończenia świata trwała, nad to aby iey zbawienna dzielność, na odpuszczenie tych, ktore co dzień popełniamy, grzechow służyła. Więc Kościoł święty trzyma, że nic krzyżowey ofierze nie brakuie, owszem ią doskonałą być twier-

dzi

twierdzi, i zupełnie, doſtateczną uznawa, tak dalece, że nic ſię nie dzieie w naſzey, coby do iey pamiątki wyrażenia i przyſpoſobienia dzielności nie należało.

A tak Kościoł wyznawa wſzelką wyſługę odkupienia na śmierci Chryſtuſowey zależącą, i z tego wſzyſtkiego, cośmy o tym napiſali, zrozumiane być powinno, ponieważ Bogu mowiemy przy odprawianiu Mſzy świętey; *oſiaruiemy Tobie Hoſtyą świętą*, tò nie tamto ofiarowanie powtarzamy, abyśmy znowu zbawienia naſzego cęnę, albo płacili, albo ofiarowali, ale abyśmy przytomnego Chryſtuſa zaſługi, i nieżmierny ow okup, ktory za nas na Krzyżu zapłacił, u BOGA wſtawiali.

Wſzakże Kalwini nie mniemaią, żeby grzyſzyli, gdy go przez wiarę obecnego ofiaruią, ieśliby i rzeczą ſamą przytomnego wierzyli, coby przeſzkadzało, dla czegoby iak rzeczą ſamą przytomnego i obecnego ofiarować ſię wzdrygali? przetoż ſpor wſzyſtek, gdyby ſię dobrym ſu-

mnie-



mnieniem dział, do ſamey o przytomności ſprzeczki należećby powinien.

Co gdy tak ieſt, wſzyſtkoby to zniſzczyć powinno, co ſobie Kalwini o naſzey ofierze fałſzywie zmyślaią. Przyznaćby mieli, że nie to ieſt Katolickie zdanie, aby ſobie nowego ubłagania ſzukali, ktorymby cale ubłagać mogli Boga, iakoby przez krzyżową ofiarę zadoſyć ſię nie ſtało, albo żeby dopełnienie iakie zbawienia naſzego cenie, iak niedoſkonałey przydane było. Nic takowego nauka naſza nie przynoſi, ponieważ tu wſzyſtko wſtawienia ſię, i przyſpoſobienia obyczaiem, to cośmy rzekli, dzieie ſię.

To tak wyłożywſzy, trudne owe z liſtu do żydów na nas zarzuty, tak ſobie ſzacuią, mało mieć będą trudności. I darmo nas Apoſtolſkiemi ſłowy okrzykuią, że my niſzczemy ofiarę krzyża, ale gdy dwie wzaiemnie ſentencye zbiiaią ſię; tego mocnieyſzym pokazać nie można dowodem, iako wykładem obudwu, aby ſię iaśnie pokaza-

ło



ło że się iedna drugiey nie sprzeciwia: Naukę I stu do żydow muszę krotko wyłożyć,

Apostoł w tym liście na ten przemysł aby nas nauczył, że nie mogł grzesznik zasłużoney śmierci uniknąć, chybaby kto inny za niego się upokorzył, i za niego umarł; więc poki nie tylko bydlęta za siebie ofiarowali, nic też temi ofiarami nie zyskowali, tylko to, że iawnie świadczyli, że byli godni śmierci, i gdy tak nie rowną zamianą bydlęcia za człowieka żadnym sposobem nie mogło być dosyć uczynienie sprawiedliwości Boskiey, co dzień zabiiali bydlęta na ofiarę, czym bez wątpienia niedostateczność tych ofiar na wybawienie od kary i śmierci ludzi naypewniey się pokazywała; lecz gdy Chrystus za grzesznikow umrzeć chciał; nic nie brakowało, czegoby Bog na odkupienie nasze wyciągać miał, ktoremu dobrowolnym nayzacnieyszey osoby upokorzeniem obficie się zadosyć stało, z kąd dowodząc konkluduie Apostoł, że nie tylko po Chrystusie

za-



żadna ofiara nie będzie ofiarowana, ale, że famże Chryftus nie więcey, tylko raz umrze.

Niechże teraz pilnie uważa czytelnik baczny, zbawienie i prawdę kochaiący, iakim fpofobem według nafzey nauki Chryftus Bogu w Eucharyftyi fię ofiaruie, ia zapewne trzymam, iż nafz dyfkurs z Apoftolfkim rownaiąc nic nie znaydzie, coby fię fprzeciwiało temu, cośmy z Apoftoła przywiedli, albo coby Apoftolfkiey nauce iaki ufzczerbek czyniło, tak że oboie wyroki wzaiemnie fię nie pſuią; dla tego nic nam więcey zarzucono być nie może, tylko, że Apoftoł w fwoim do żydow liście o tey nafzey nauce zamilczał. Lecz ktokolwiek myśleć będzie, iak mądrze Bog fwe Taiemnice po rożnych Pifma św: Xięgach podzielił, zaifte nie przywiedzie nas do tego, abyśmy tylko iedno Liftu do żydow fluchali, i w nim wfzyftko zawarte być mniemali, mianowicie w tey materyi, ktora nie była koniecznie celem Apoftoła, gdyż w nim to Apoftoł wykładał,



dał, iak doſkonała była ofiara Krzyża, a nie ta, iak rożnemi ſpoſobami i obrządkami od Boga poſtanowionemi nam applikowana być mogła.

Do tego, aby wſzelka wątpliwość uſtała, ieżeli tym znaczeniem brać ſię będzie ofiarowania ſłowo, iak ſię w tym Liście bierze, prawdziwą śmierć Hoſtyi znacząc wyznawać będziem: że Chryſtus ani w Eucharyſtyi, ani gdzie indziey tak ofiarowany nie bywa; ale gdy inne ieſt tego ſłowa rozumienie przeſtrzeńſze w innych Piſma mieyſcach, gdzie czytamy częſto; że to ſię ofiaruie Bogu, co mu ſię obecne ſtawa: Kościoł ktory nie według tego ſamego Liſtu, ale wedle całego Piſma modlitwy i naukę ſkłada, bez żadnego wątpienia śmie mowić, że Chryſtus Pan Bogu ſię za nas ofiaruie, gdziekolwiek, przed obliczem Boſkim za nami ſię wſtawia, przeto ofiarowania ſłowo Nayświętſzemu Sakramentowi naybardziey przywłaſzcza, ktory mowienia ſpoſob dawnym Oycom, iako ich piſma świadczą naypowſzechnieyſzy był.

Lecz



Lecz co mowią iakim ſpoſobem wyrażamy; że ſię Chryſtus Bogu oſiaruie, tymże ſamym ofierze krzyżowey krzywdę czyniemy, o tym i pomyśleć ſię nie godzi, chyba że Piſmo święte całe, i ten liſt, ktorym nas tak uſiłuią woiować, zepſuią. Tym bowiem ſamym dowodem twierdziliby: iż Chryſtus Pan, gdy ſię Bogu ofiaruie, ſtępuiąc na świat aby bydląt całopalenia, ktore mu ſię nie podobały, zaſtąpił, krzywdęby czynił ſwoiey ofierze krzyżowey, gdy ſtawa przed Bogiem za nami, ubliżałby tey, ktorą raz przez Hoſtyą własną odprawił, także gdy ſię zawſze wſtawia za nami, pokazowałby nie doſkonałe wſtawienie ono, ktore umieraiąc z wołaniem wielkim i łzami odprawił.

Aże to wſzyſtko nie do rzeczy by było; tak koniecznie trzymać potrzeba: iż Chryſtus, ktory ſię raz na Krzyżu ofiarował, aby ſprawiedliwość Boſką pokorną ofiarą ubłagał, ofiaruie ſię za nas uſtawicznie, i bez przeſtanku; ofiara krzyżowa ztąd wyſoce doſkonała ieſt, iż te rze

czy

czy, ktore poprzedzaią iako też i te, ktore następuią, wszystki do niey i koniecznie stosuią się, i iako poprzedzaiące przygotowaniem, tak następuiące dokończeniem i applikacyą są. ani rozumieć potrzeba, ażeby przy każdey ofierze Mszy S. znowu odkupienia nászego cena płacona bywała, gdyż przy naypierwszey ofierze Krzyżowey dostatecznie zapłacona iest, lecz iż odkupienia naszego uczesnictwo, i onego nam applikacya kontynuie się. zaczym potrzeba uczynić roznicę pilną między temi rzeczoma, ktore iako niedoskonałe powtarzaią się, a między temi, ktore iako doskonałe i potrzebne, aby się działy; trwaią.

Jakoż Kalwinow ieszcze i ieszcze raz prosimy, ażeby nad temi rzeczoma, ktore się Eucharystyi tyczą, cokolwiek się zastanowili z uwagą.

Na tym fundamencie wszystko się tu zasadza, iż prawdziwie i w samey rzeczy iest Chrystus w Nayświętszym Sakramencie. I względem

tego



tego naywięcey ſię z nami ſpieraią Kalwini. Niemaſz nic, coby w naſzych ſprzeczkach ważnieyſzego było, iako gdy ſię o przytomności Chryſtuſowey, mówi. Z drugiey ſtrony dla Kalwinow nic trudnieyſzego, ieżeli w rzecz ſamę weyrzemy, iako z nami ſię zgodzić.

W niektorych innych względem wiary ſporkach, gdy nas mile ſłuchaią Kalwini, kiedy zachodzące trudności ułatwiamy, częściey ich barziey naſze ſłowa, iak rzecz ſama uraża, przyznać winni. W materyi zaś Eucharyſtyi przeciwnie ſię dzieie, gdyż w ſpoſobie mówienia zgadzamy ſię z ſobą; z obudwóch albowiem ſtron o uczeſtnictwie prawdziwym ſłowa tym podobne ſłyſzeć ſię daią, ale gdy tym głębięy, przychodzi obudwòm ſtronom myśli, y zdania ſwoie otwierać, im barziey poſtrzegamy, iak ſię zdania naſze ſobie ſprzeciwiaią; zwłaſzcza iż Kalwini, te rzeczy ktòrymi twierdziemy, prawdziwemi być poznali, atoli temu wſzyſtkiemu co zatym idzie,



na omylnych zmyſłach, w łaſnym dowcipie, y trudnościach zaſadzeni, wiary niedaią.

J ten to ieſt punkt(ieżeli prawdziwie przyznać chcemy) nmiędzy naſzemi ſprzeczkami nayciężſzy, y naytrudnieyſzy, gdyż w żadney okoliczności barziey ſię nie różniemy.

Ale w takowey ſprzeczce wyznali Kalwini za dopuſzczeniem Boſkim, iż Lutrzy iako iednego będący z nami zdania o prawdziwey Chryſtuſa w Eucharyſtyi przytomności, mogą być do ſtołu Panſkiego przypuſzczeni, y że ta nauka żadnego w ſobie iadu niezawiera, y nic takowego nie ma, coby Duſzę o niebeſpieczenſtwo przyprawiało, y coby zbawienia, y Wiary fundamenta przewrocić miało, albo między Bracią ſpołeczność y pokòy rozerwać mogło.

Niechże tedy Kalwini, ktòrzykolwiek o zbawieniu wiecznym mocno, z uwagą zamyślaią, tutay uważą iaką radą, y porządkiem mądrość Boſka ich do Kościoła powſzechnego, y do uznania prawdy

po-



powoli wiedzie. Jnne zaś skarg przyczyny po wykładzie nauki naszey mogą albo ze wszystkim być zgładzone, albo tak utarte, iż się rzeczą bardzo małą pokażą; w tey zaś sprawie, ktorą rozerwać tym sposobem rzecz się niepodobna zdawała, naypięknieyszą trudność samiż Kalwini ułatwili, wyznaiąc: iż nauka o Eucharystyi ani iest przeciwna duszanemu zbawieniu, ani fundamentom wiary.

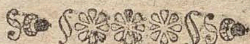
Przyznaie zaiste, iż chociaż Lutrzy rownież nami trzymaią w Eucharystyi być przytomnego Chrystusa, atoli tego wszystkiego nieprzyznaią, co wypływa z tegoż artykułu; chleb bowiem z ciałem Chrystusowym razem mieszczą, czynienie adoracyi niektorzy wyrzucaią, obecność iednak tylko w używaniu a nie w samey rzeczy przypuszczać zdaią się. Lecz żadnemi subtelnościami powściągliwy człowiek, y poważny na to nie przystanie, ażeby dowodził tym, ktorzy przytomość Chrystusa w Eucharystyi głoszą. Co iest rzecz naycięższa y naytrudniey-

ſza, że inne rzeczy ktore ſą nie możne.

Procz tego też ſama opatrzność, ktora, ſkrytemi narabia radami, ażeby rozróżnione umyſły, y roziątrzone do zgody przyprowadzić, y zmiękczyć, pokoiu, y przyiaźni w pośrzodku naywiękſzych utarczek przyczyny ſiać nie przeſtaię, to uczyniła: że Kalwini przyznali, iż ieżeli ſię w tym rozumieniu, iak brzmią te ſłowa: *To ieſt Ciało moie* brać powinny, tedy zdanie Katolikow niżeli Lutrow ieſt zdatnieyſze, y poprzedzaiącym okolicznościom przyzwoitſze.

Rozumiem, że mi wybaczą, iż tutay Autorow mieyſc potyle razy wſpomnionych w tym argumencie, nie przywodzę; gdyż ſprawiedliwi Sędziowie dobrowolnie pozwolą, iż położywſzy prawdziwą w Eucharyſtyi przytomność, nauka naſza, (iako ſię na to zgadzaią) dobra, y nie rożerwana za takową przyznana będzie.

Ztąd zaś iaśnie y proſto wydaie ſię



ſię: iż taż nauka nic więcey, iako dobrze zrozumianą przytomność w ſobie zawiera. Jakoż to pokazaliśmy: iż Eucharyſtyi Sakrament od teyże zawiſł obecności: proſiemy Kalwinow, aby pamiętali, żebyśmy innych niezażywali ſpoſobôw do tego wykładu, jako co taż ſama przytomność w ſobie koniecznie zamyka.

Gdyby zaś ſpytano, dlaczegoż tedy Lutrzy, ktorzy, w przytomność Eucharyſtyi wierzą, atoli tęż ſamę ofiarę odrzucaią, w ktorey my prawdziwą przytomność przyznaiemy? Odpowiemy iednym ſłowem: iż Tey przytomności w Eucharyſtyi Lutrzy nierozumieią, my ią zaś ſubtelniey podług świadectwa ſamychże Kalwinow przenikamy.

Jeżeli zaś dokażemy tego: iż wyperſwaduiemy Kalwinom, iż natym nauka naſza záwiſła, iż wierzemy, iako ſię prawdziwie uſtawiony w św. Ofierze znayduie Chryſtus, iaśniey ciż Kalwini rozumieią: iż tak wielka ſporka względem Mſzy Swiętey, ktora tyle napełniała Xiąg, tyle potwarzy była przyczyną, od

nich-



nichże samych, napotym, wyrzucona będzie z pośrzokdu innych Kontrowersyi, y iako część od ciała odcięta, gdyż w tym punkcie niemasz żadney osobney trudności. A co większa, taż ofiara od ktorey tak bardzo stronią, iest konieczną konsekwencyą y podobnym wykładem tey nauki naszey, ktorey przyznali ciż Kalwini, iż żadnego w sobie iadu nie ma. Niechże się sami roztrząsną y wziąwszy Boga za Sędziego y świadka zważą, ieżeli mieli okazyą, dla tych tak sprawiedliwych, iak, sami rozumieią przyczyn, od stołu Pańskiego odstępować, wiedząc; iż Przodkowie Ich tylo przed tym wiekami Chleb życia z niego pożywali?

Zostaie ieszcze z tey nauki iedna do roztrząśnienia Konsekwencya, to iest; ponieważ Chrystus w tym Sakramencie prawdziwie przytomnym iest, nie do przypadłości Sakramentalnych, ktore podpadaią pod zmysły, dzielność y Łaska przywiązana iest, ale do samey ciała Chrystuso-



ftuſowego Iſtoty, ktora dla złączonego Boſtwa y ma w ſobie życie, y pożywaiącym daie go. Dla czago ktorzykolwiek o prawdziwey wierzą przytomności, wątpić niepowinni brać tego Sakramentu pod iedną oſobą, gdyż to wſzyſtko przyimuią w iedney oſobie, cokolwiek ſię w Iſtocie y dzielności tego Sakramentu zamyka, y że to wſzyſtko zupełnie pożywaią, niech tym bardziey pewni będą, zwłaſzcza iż w tym Sakramencie Ciało y Krew Chryſtuſa, miſtycznie iako ſię wyżey rzekło a nie rzeczą ſamą dzielą ſię od ſiebie; dla czego pewna rzecz ieſt, iż zupełnie, y nierozdzielnie pożywamy tego, ktory nas ſam ożywić doſtacznie może.

Na tym namienionym fundamencie wſparty Kościoł tym ſpoſobem przykazuie o pożywaniu Eucharyſtyi wykłada, głoſząc: iż pod iedną oſobą przyięty Sakrament dzielności y mocy zupełney pożywaiącemu udziela. Ze zaś tenże Sam Kościoł przykazuie wiernym: ażeby prze-

ſtali



ſtali na przyięciu Sakramentu pod Jedną oſobą, nie czyni to (uchoway Boże) dla wzgardy drugiey, owſzem dla przyczyny większego poſzanowania,zwłaſzcza gdy w oſtatnich czaſach dla poſpolſtwa oboiey płci niedbalſtwa wiele ſię rzeczy takowych działo w przyięciu pod obiema oſobami Sakramentu, co było bez należytego uſzanowania. Przez ten zaś zakaz tak uczynił Kościoł, iż ſobie moc napotym zachował pozwolenia y przywrocenia tegoż zwyczaiu pod dwiema oſobami przyimowania Sakramentu, ieżeliby dla pokoiu y zgody miał być kiedy potrzebny.

Jakoż Kalwinom Katolicy Teologowie dowiedli : że podobnego wykładu zażywaią co ſię tycze w materyi przyięcia Sakramentow y ſłuſznie nayprzod obſerwowany ieſt ich wykład z dwunaſtego Ich nauki Rozdziału, pod Tytułem o Wieczerzy Pańſkiey wyięty z Rozdziału y gdzie ſię znayduią te ſłowa „*Tym dawać potrzeba* chleb Sakra-

men-



„mentalny, ktorzy wina pić niemo-
„gą, tako ym iednak ſpoſobem, a-
„żeby oświadczyli ſię, iż tego nie-
„czynią z żadney wzgardy, i ile mo-
„żności potrzeba ażeby iak naybli-
„żey do uſt przyłożyli Kielich, aże-
„by tym ſpoſobem wſzelkiemu za-
„biegło ſię zgorſzeniu. Tym tedy
wykładem oſądzili: iż nie ieſt z po-
ſtanowienia Chryſtuſowego potrze-
bna Kommunia pod oſobami dwie-
ma inaczey nie pozwoliliby niechcą-
cym zupełnego Sakramentu przyi-
mować, ktore pozwolenie gdy ża-
dną Piſma powagą wſparte nie ieſt,
z nami przyznać muſzą w iakich
słowach Chryſtus ten Sakrament pod
dwiema oſobami nam podał, tych
słow wykład ieſt potrzebny, ten zaś
wykład powagą Kościoła powinien
być uczyniony. Ten zaś nauki Kal-
wiſkiey artykuł, ktory ieſt z Zbo-
ru Kalwińſkiego w Roku 1560. mia-
nego, zdaie ſię być poprawiony przez
Zbor Wertolieńſki miany w Roku
1567. na ktorym tak poſtanowiono:
zgromadzeniu naſzemu niezdało ſię,

ażeby



ażeby tym dawany był chleb, ktorzy przyimować Kielicha niechcą. Żadnym iednak sposobem te dwa Zbory nie są sobie przeciwne. Synod albowiem Wertelienski mowi o tych, ktorzy niechcą kielicha, albo Krwie Pańskiey pod przypadkami Wina przyimować; Synod zaś Piktawski o tych ktorzy nie mogą. Więc bez względu na Synod Wirtolienski w nauce został Kalwińskiey ten artykuł, y stwierdzony iest potym pośledniey szym Zborem w Rupelli Roku 1571. na ktorym uznany iest artykuł y postanowiony.

Jednakże gdyby była iaka między Kalwińskich Zborów zdaniami rozność, to by tylko ztąd nastąpiło, oczym iest Kwestya, że to do wiary nie należy, lecz do tego, co Kościoł wolnie według ich mniemania odprawuie.

Teraz wyłożyć tylko zostaie, co o słowie Bożym, y co o władzy Kościelney Katolicy trzymaią.

Ponieważ Chrystus Kościoł swoy Ewangelii ogłoszeniem postanowił, pier-



pierwſza Chrześciańſkiey Wiary Reguła, było ſłowo nie piſane, ani dla tego ſtraciło ſwoiey powagi, że do niego, nowego Teſtamentu Piſmo przyłączone ieſt. Ztąd idzie; że z rownym poſzanowaniem przypuſzczamy, czegokolwiek Apoſtołowie czy na piśmie, czy podaniem uczyli, iako S. Paweł wyraźnie dowiodł; że zaś taka nauką od Apoſtołow pochodzi, ten ieſt naypewnieyſzy dowod, gdyż wſzyſtkie Chrześciańſkie Kościoły oney tak uczyli dawno, iż początku nikt pokazać nie może. Cokolwiek tedy tak poſtanowionego ieſt, to z taką uczciwością przyimuiemy, iakąbyśmy Boſkiey winni powadze, y że też ieſt Kalwinſkie wnętrzne zdanie przynaymniey tych ktorzy uparci nie ſą, zapewne mamy. Gdyż wierzyć niemożna aby z innego zrzodła ta nauka wypływała, iak od Apoſtołow, ktòrą od początku ſwego Kòściol trzyma. Dla tego niepowinni ſię dziwować przeciwnicy, że zoſtawione od Przodkow naſzych wſzyſtkie nauki chowa-

wa-



wamy; a iako oſtrożni rownie podania iako y Piſma broniemy.

Od Kościoła zrządzeniem Boſkim ufundowanego tak Piſma, iako Podania ſtroza piſma bierzemy, przeto Jego powagą naybarziey (niech mòwią co chcą) przeciwnikow przekonywamy, żeby Pienia Salamonowe, lubo w nich tak mało zda ſię być; coby było z natchnienia Boſkiego, Liſt też S. Jakuba, ktory odmiata Luter, y Swiętego Judy; ktòry dla przywiedzionych niektorych nieprawych Kſiąg, podeyrzany zdawać by ſię mogł, żeby mówię te wſzyſtkie iako święte Kſięgi czcili. Tą iedynie powagą ſtać ſię może, ażeby całe Piſmo Swięte przyięli, ktore Chrześcianie iako Boſkie ſzanuią, nim Boſkiego Ducha w tychże Xięgach przez czytanie doświadczą.

Gdy tedy do Kościoła świętego powagi przez wſzczęte od niego piſma mocnie y nierozerwanie przywięzuiemy ſię, podanie także według nauki Iego, a przez podanie prawdziwe

dziwe



dziwe Pisma znaczenie odbieramy. Dlaczego tenże Kościoł nic sam przez się nie mowi, ani żadnego nowego wyroku nie wynayduie, iako wyznaie, lecz szczegulnie co przez Ducha Sw: obiawiono iest, ktorego wziął za nauczyciela, y iak on wewnętrznie dysponuie; za nim idzie y to wykłada. Ze zaś Ducha Przenayśw; ma za Tłumacza, dowodzi tego wszczęta za czasow Aostolskich o prawnych Moyżesza obrządkach sprzeczka, y iakowym sposobem pierwsza ta uspokoiona iest sporka, z niey w dzieie Apostolskie włożoney, iaką powagą wszystkie inne uławwione być maią, dla następuiących wiekow dana iest nauka. Dla czego poki między Chrześcianami o wierze trudności y niesnaski zachodzić będą, swoią się żawdy powagą Kościoł wda, y rzekną, zgromadzeni Pasterze naśladuiąc Apostołow: Zdało się Duchowi Swiętemu y nam. Co zaś Swięta Matka Kościoł ogłosi, nauczy się Lud, azeby tego znowu nierostrząsać, co raz postanowiono

iest



ieſt, lecz z nayważnieyſzą pokorą przyimować te Swięte wyroki. W czym za Pawła y Sylli poydziemi przykładem, ktorzy ſkoro to Apoſtolſkie zdanie Ludziom oznaymili wiernym więcey ułatwionych trudności roztrząſać niepozwalali, *lecz tylko obchodzi Miaſta nauczaiąc ich, aby zachowali wyroki, ktore od Apoſtołow poſtanowione były.*

Tak na Kościoła zdaniu Chrześcianie pamiętni Ewangelii przeſtaią, wiedząc; iż przez uſta iego, nayświętſzego Ducha odpowiedź biorą, y dla tey przyczyny gdy w ſkładzie Apoſtolſkim mowiemy: *Wierzę w Ducha Swiętego* zaraz y to przyłączamy: *Swięty Kościoł powſzechny* y tym wyznaniem, iakoby prawem iakim wiążemy ſię, ażebysmy niezawodną w Kościele powſzechnym uznali y wiecznie trwałą prawdę, gdy tenże ſam Kościoł, w ktory ſkład Apoſtolſki po wſzyſtkie czaſy wierzyć każe, przeſtałby być Kościołem, gdyby obiawioney od Boga prawdy nauczać przeſtał, zaczym

ci



ci ktòrzy ſię obawiaią ażeby władzy ſwoiey nieżażywał tenże Kościoł dla wprowadzenia iakiego kłamſtwa, przez to ſamo oświadczaią, iż nie wierzą w tego, ktory tymże Kościołem rządzi.

A chociażbyśmy przeciwnikom pozwolili, aby to bardziey po ludzku uważali, przyznać muſzą: że ſię barzô w tym mylą, co Kosciołowi Katolickiemu zadaią, iakoby ſię wiary ſwoiey Sędzią uczynił, ponieważ iak mogł, tak ſię obowiązał, żadney nowości w wierze nieprzypuſzczać, gdyż nietylko Piſmu Swiętemu ſię poddaie, ale też ſwobodne iego wykłady wiecznie odrzuca, ktòre to maią za cel, aby wynalazki ludzkie za Piſmo Sw. udawały, nadto prawem ſię obowięzuie w rzeczach do wiary y obyczaiow należących toż piſmo nie inaczey rozumieć, iak Swięci Oycowie rozumieią, od ktorych źdania nigdy odſtąpić niechcę; iakoż; oświadcza ſię na Zborach powſzechnych przez wyznanie wiary, iż żadnego wyroku nie przyimuie

kto-



ktoryby się z starożytnym podaniem niezgadzał. W ostatku Przeciwnicy ieżeli się samych siebie poradzą, większą powagę Kościołowi przyznaią, niż śmieią na sprzeczkach mówić, ani wątpię, żeby się miał między niemi kto mądry znaleść, ktoryby postrzekłszy zdanie swoie własne a niepowszechne. chociaszby mu się bardzo iawne widziało, żeby się swoiey osobliwości nieprzeciągł. Jstna bowiem iest prawda, iż Ludzie w rozumieniu swoim o iakiey rzzeczy potrzebuią powagi zgromadzenia toż zdanie utrzymuiącego. Dla czego Stworzyciel wszystkiego BOG, ktòry naylepiey wie co nam pożytecznego, każdego z nas, radząc dobru naszym, Kościelney powadze poddał; ktora (nic nadto pownieyszego) nad wszystkie powagi iest naygruntownieysza, nietylko albowiem iest ustanowiona przez świadectwa Pisma Bożego, ale też zaszczyca się oczywistą Iego pomocy opieką, ktora w tym się iawnie wydaie, że tylo cudami iest ugruntowana

wana

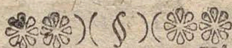


wana, naybarziey iednak to za cud poczytano być ma: że w tylu nawalnośściach cały y nie narażony Kościoł zostaie.

Takowa iest naywyższey powagi w Kościele potrzeba do ułatwienia wszczętych o Wierze y rozumieniu Pisma sprzeczek, że sami Nieprzyiaciele (lubo tenże Kościoł potwarzać usiłowali, maiąc go za nieżnośnego Tyrana) też samę onemu przyznać y zapewny do Uśmierzenia niesnasek srzodek osądzić musieli.

Gdy albowiem ci, ktorzy się nazywaią niedependuiący, albo żadney nad sobą władzy nieuznawaiący, wyznali: iż każdemu z wiernych według własnego sumnienia przepisu żyć potrzeba, y nie masz przyczyny rozsądek swoy własny. iaki go Zakonu, lub zgromadzenia powadze poddawać, a na takowym zdaniu przestaiąc Zborowi się poddać niechcieli, tę ich naukę Synod w Karrentonie miany Roku 1644. dla tych przyczyn y przeszkod potępił dla ktorych my też naukę odrzucamy,

H nay-



nayprzod uważa tenże Zbor, iż na tym zaległ błąd wspomniony wyżev, nie uważaiących żadney władzv, że nauczaią: iż każdy Ko-
„ścioł powinien być właſnemi ſwemi
„rządzony prawami, tak dalece, że-
„by w ſprawach Kościelnych niko-
„mu niebył poddany, żadney władzy
„Zborow zgromadzenia, nieuznawał.
O tym zaś błędzie takowe ieſt zdanie Synodu: Jż ta Sekta tak Rze-
„czypoſpolitey iako y Kościołowi
ſzkodliwa ieſt, y otwiera drogę do
„ſromotnych y ſzalonych wymy-
„ſłow a nawet znosi wſzyſtkie ſpo-
„ſoby leczenia, właśnie iakoby to
„zdanie miało ſwoie mieyſce: iż tyle można wymyślić wiar, ile ſię zna
„leść może Parecyi albo zgromadzenia. Z tych zaś oſtatnich Synodu ſłow pokazuie ſię, iż chciał tenże Zbor, aby nakazane ſądom poſłuſzeńſtwo y władzy uznanie do ſpraw Wiary oſobliwie należało. Gdyż naywiękſza, ktoraby być mogła nieuznania władzy przeſzkoda, tedy ta ieſt: ktorą wyraził temi ſło-

wy-



wy Synod: możnaby tylo wymyślić wiąr, siła się znayduie Plebaniy. Rzecz tedy iest potrzebna; ażeby podług tego Zboru nakazu każdy Kościoł, a tym barziey każdy człowiek prywatny w rzeczach do Wiary należących od wyższey iakiey władzy dependował, ktoraby włagza znaydowała się przy iakim zgromadzeniu, a pod tego zgromadzenia powagę rozsądek swoy poddać winien. Ani bowiem przeczą temu ci, ktorzy żadney władzy podlegać niechcą, iż Pismu Swiętemu poddać się trzeba, lecz iak go sami sobie tłumaczyć będą; y onemu wierzać chcą oni y Zborow przyiąc Dekreta, lecz nie pierwey, aż ie sami u siebie dobrze roztrząsną, y za słuszne osądzą. Tego zaś nieprzypuszczaią: ażeby Kościelney powagi Dekret miał ich wiązać, albo żeby iakiemu zgromadzeniu mieli swoy prywatny poddawać rozsądek, twierdząc to, iż od samych to maią Kalwinow, że wszelkie zgromadzenie Ludzi nawet powszechnego Kościo-



ła iest podległe błędom, y onego zdaniu każdy Chrześciański człowiek nieiest obówiązany swego rozsądku poddawać, gdyż takowe posłuszeństwo samemu przynależy BOGU. Z tych tedy odszczepieńcow y żadney władzy niepodległych te następuią przeszkody, ktore dobrze uważył Zbor w Karentonie. Chociaż bowiem oni posłusznemi być prawu oświadczaią się z tym iednak dokładem, ażeby go sobie każdy przywłaszczał y według swoiego rozumienia tłumaczył, przeciwko iednak zdaniu Kościoła, dla czego otwiera się droga szalonym y Sromotnym umysłom, y zniosą się wszystkie przyczyny y sposoby uleczenia, gdyż rozsądku Kościoła za Lekarstwo mieć niechcą, twierdząc: iż ich żadne prawo do posłuszeństwa przywieść nie może, y poda się przez to sposob nietylko do wymyślania tyle wiar, ile się znayduie Plebaniy, lecz ile się znayduie głow.

Dla uniknienia tych niewygod, dla ktorych wiara Chrześciańska

roz-



rozerwać y prawie z gruntu zepſuć by ſię mogła, przymuſzony ieſt zbor w Karentonie miany iaką władze w rzecach Kościełnych pòſtanowić, nawet w tych okolicznościach ktore do wiary należą, ktora dependencya y umyſłu poddanie, nigdy z razliwym ſkutkom nieprzeſzkodzi, ktorym ſamiż Kalwini zabieżeć chcą, ieżeli oniż ſami z nami ſię zgadzać nie będą, y tego u ſiebie niepoſtanowią: iż każdy ſzczegulny Kościoł, atym bardziey Chrześcianin zapewne powinien rozſądek właſny poddać pod ſąd y powagę Kościoła.

Za czym widziemy, iż Kalwini w Rozd: 5. nauki ſwoiey pod tytułem o Konſyſtorzach w artykule 31. gdy przepiſuią ſpoſob zakonczenia ſprzeczek, ktore względem nauki albo iakiego artykułu wſzcząć ſię mogą, poſtanawiaią to: ażeby Konſyſtorz ichże zgromadzony uſiłował wſzelkie teſpòrki podług piſma łagodnie y ſpokoynie ułatwić, a naznaczywſzy na te uſpokoienie ſprzeczek Konſyſtorz, Radę, Zbor Prowincy-

ałny



alny, niby tyle ſtopniow Jurysdykcyi; a gdyby te wſpomnione nie uſpokoiły tych ſprzeczek, a wytoczyły ſię do Nacyonalnego Zboru, nad ktory u nich wyżſzey władzy niemaſz, tak o tymże Zborze mowi, iż na nim oſtatnia będzie wſzelkiey trudności decyzya, na Fundamencie ſłowa Boſkiego to ieſt Piſma, na ktorego rozſądku ktorzy przeſtać niezechcą y błędow ſwoich odſtąpić, od Społeczności Kościoła odcięci będą.

Przez co oczywiście ſię pokazuie, iż Kalwini nie ſłowu Boſkiemu podług ſiebie tłumaczonemu naprzeciw wſzelkiemu rozumieniu Kościoła, lecz temu wſpomionemu ludowi y moc y władzę przypiſuią, zwłaſzcza iż w pierwſzych Kościelnych ſądach, to ieſt w ſwoim Konſyſtorzu tegoż Słowa zażywali, od oſtatniego zaś ſądu appellować nie ważyli ſię, więc nieinaczey to ſłowo Boże, to ieſt Piſmo Swięte tylko naywyżſzym Kościoła rozſądkiem iak ieſt wyłożone, tak na zdaniu tegoż



goż Kościoła przeſtać potrzeba, na ktorey Decyzyi kto nieprzeſtaie chociażby mówił: iż Po iego ſtronie ieſt tož ſłowo Boże, niebędzie inaczey miany, tylko za odſzczepieńca, ktory Swięte ſłowa fałſzuie, onych zle zażywa y na obronę ſwoich błędow.

Ale kſztałt tego Liſtu, albo forma, ktora od Zboru Wiktoryaceńſkiego Roku 1617. przepiſana ieſt, ktòrey używać powinny Prowincye, ile razy na Zbòr Nacyonalny Posłow wyſyłać będą, zawiera w ſobie ieſzcze còś mocnieyſzego, od tych ſię albowiem ſłow zaczyna: „Przyrzekamy przed BOGIEM iż temu „wſzyſtkiemu poſłuſzni będziemy, „cokolwiek Swięte waſze zgromadzenie uchwali, y podług zdolnosci „naſzey wykonamy, zwłaſzcza iż tego rozumienia ieſteśmy: że BOG „prezyduie w zgromadzeniu waſzym, „y Duchem S. ſwoim w wſzelkiey „prawdzie y ſłuſzności przez uſtawę słòw ſwoich wami rządzi. Nie otym tedy tutay mowią, iż wtedy



„dy Zboru ia[illegible] Dekret przyimą, gdy tenże Dekret podług myśli Pisma ułożony być postrzegą, ale pierwey się Zborowi poddaią; nim będzie zgromadzony, dla tegoż się zaś poddaią iż tak trzymaią: że Duch Swięty naypierwsze w tym zgromadzeniu mieysce zasiada. Co ieżeli podług Ludzkiego rozumienia tylo „sądzą iakim sumnieniem [obiecy-„wać mogą przed Bogiem, iż się „wszystkim Zboru ustawom pod-„dać chcą, y ktòrekolwiek uchwa-„lone; y ułożone będą, wszelką swo-„ią wykonać pilnością one starać się będą. Jeżeli tedy o Synodzie zgromadzić się maiącym tak [chwalebnie] rozumieią iż wierzą, że Duch Swięty Kosciołowi w naywyższych Jego darach przytomnym iest, y Katolicy też więcey nie żądaią.

To tedy czynią przeciwnicy nasi, iż się z nami o naywyższey władzy zgadzaią, ktore zniosłszy zdania wątpliwość kiedykolwiek o wierze wszczęta nigdyby się utaić y zakończić niemogła; ieżeli zaś w tedy



dy, kiedy iarzmo posłuszeństwa z siebie zrzucili, nie pozwalali na to, aby byli obowiązani Chrześcianie własne zdanie swoie pod sąd Kościoła poddać, lecz potym Ustanowienia porządku przyczyna tego wyciągała, iż dobrowolnie tęż władzę przyięli, którą dla utrzymania swego od Wiary odeyścia wprzody odrzucili byli.

Daley iescze w tey okoliczności postąpili w Synodzie Nacyonalnym o Wierzę mianym Roku 1578. Pod ow czas starano się o ułożenie Pokoiu między Lutrami nakszatł wyznania powszechnego wiary Kościołom wszystkim pospolitey, którą tam przepisac mieli. Zaproszeni są Francuzi; ażeby na to zgromadzenie, z tey okoliczności sprowadzone wysłali dobrych mężow, od Kościoła doświadczonych, y onegoż „powagą obszernemi Rozkazami „uzbroionych, ażeby traktowali y „zdanie swoie dawali o wszystkich „nauki artykułach, y o innych rze„czach do ugody należących; co

gdy



„gdy do uwagi wzięto ieſt, od tych ſię ſłow zaczął wſpomnionego Zboru Dekret: *Nacyonalny tego Krolestwa Zbór podziękowawſzy Bogu za nadzieię pokoiu* uczynioną, y wſpomnionych zgromadzonych Mężow pilności Rad pobożność pochwaliwſzy, y także potwierdziwſzy od nich ułożone ſpoſoby. A naprzod o nowym wiary wyznaniu, ktore miało być napiſane, ktoregoby ułożenia pewnym oſobom zlecona była moc, poſtanowił. Jeżeliby przerzeczoney wiary wyznanie za czaſem przeſłane było, aby go rozstrząſano na każdym Prowincyalnym zieździe, albo inaczey według każdey Prowincyi wygody, tym czaſem czterzech Miniſtrow w tey materyi naybiegleyſzych wyprawił, aby ſię na mieyſce y dzien zmowiony ziachali z pełnomocnemi Liſtami y Rozkazami, tak od wſzyſtkich Miniſtrow ſtarſzych, rożnych Prowincyi tego Krolestwa, iakoteż Namieſtnika Hrabi Tureńſkiego na wykonanie wſzyſtkiego,

co



„co się zwyż rzekło; Ieżeliby zaś „być nie mogło aby przerzeczone „wyznanie po wszystkich Prowincy„ach rostrząśnione było, ich rostro„pności, y zdrowemu rozumowi do„puszczono; aby pozwolili y postano„wili wszystko, co przy naradzeniu „się przywiedzione będzie, bądź to „do nauki, bądź do pożytku y pokoiu wszystkich Kościołow należącego. Takić miało skutek prożne Kalwinskie staranie. Tyle razy na nasze się żalili głupstwo, żeśmy na zdaniu Kościoła przestali, ktory to Kościoł zgromadzony iest z Ludzi błędom podległych, a to iest rzecz barzo brzydka, lecz na Nacyonalnym zieździe, ktory wszystkie Kalwinskie Zbory we Francyi wyrażał, oni sami Prawa Duchownego wzgardziciele publicznym, Obrządkiem zgromadzeni z wiarą swoią na cztery osoby zdali się, tak zdania Swiętego odstąpiwszy, że im pełną moc dali na odmiane tego wyznania wiary, ktore dziścałemu świa-

tu



tu obwieſzczaią, iakoby i ſtne ſłowo Boże zawierała, za którą gdy ią przed Królem naſzym prezentowali, śmieli twierdzić, że maią nieźliczoną liczbę takich ktòrzy za nią gotowi krew wylać. Tego Synodu poſtanowienie bacznemu Czytelnikowi zlecam do uwagi, chcąc krotko zdanie Kościoła prawdziwego wyłozyć.

Gdy Chryſtuś Pan ieden Kościoł ſwoy mieć chciał, y doſkonale na jedności ufundował, ſtarſzeńſtwo do rządzenia iego Swiętemu Piotrowi zlecił. Dlaczego tęż zwierzchność w naſtępcach Jego uznaiemy, ktorym toż poddańſtwo y poſłuſzeńſtwo winnismy, którego Zbory powſzechne y Oycowie Swięci Chrześcian nauczyli.

O tym zaś, co ſzkolnego ieſt, lubo nam tego Kalwinſcy Doktorowie zarżucać nie przeſtaią, aby tę władzę w nienawiść podali, tu nic nierzeczemy, poniewaź to do wiary nie należy. Doſyć nam natym, że uznawamy Głowę y Paſterza od Boga poſtanowionęgo, na prowadze-

nie



nie trzody drogami iego, na co przystan wszyscy ktorzy Braterską y Kościelną zgodę kochaią.

Zaprawdę gdyby iedność miłowali nowey tey Reformy wynalazcy, aniby Pasterskiego rządu odrzucali od samego Chrystusa postanowionego, y za czasow Apostolskich wszystkim Kościołom wiadomego, aniby Stolicą Piotrową gardzili, ktorey powaga y Fundament w Ewanielii tak mocne, w podaniu wiary oczywiste nie przerwane od wszystkich wiekow ma świadectwo, owszem zachowaliby pilnie, y Pasterzow powagę, przez ktorą iest iedność we wszystkich Kościołach y Stolicy Piotrowey pierwszeństwo, ktore powszechney iedności iedynym związkiem iest.

Ten iest powszechney Nauki wykład, w ktorey osobliwsze rzeczy namieniaiąc; kwestye opuściłem niektore, gdyż y sami Kalwini te kwestye nie maią za przyczynę swoiego od nas się oderwania Spodziewam się iż ktorzy z nich wykładu tego części



ści dobrym umyſłem rozważać będą, ſpoſobnieyſi będą do utrzymania tych dowodow, na ktòrych wiara Koscioła zaſadza ſię; y to też przyznaią: iż może ſię wiele ſprzeczek naſzych przez prawdziwy zdania wykład, zakończyć: y że ieſt Swięta Nauka naſza, y niemaſz żadnego w niey Artykułu, ktòryby, podług zdania ichże ſamych miał fundamenta zbawienia wywracać

Jeżeliby ſię zaś kiedy komu zdawało na moy Traktat odpowiedzieć, proſiemy go, ażeby miał na to uwagę: iż daremna będzie iego praca, ieżeli zawartą w nim naukę zbiiać będzie, gdyż ia tęż naukę podać tylko, a nie dowodzić umyśliłem, y ieżeli przyczyny, na których ſię onaż zaſadza, przywiodłem, uczyniłem to dla tego, iż inſzym ſpoſobem nie mogła być wyłożona nauka, chyba przeż wykład oſobliwſzych iey fundamentow.

Y tenby niedochodził tego Traktatu, a barziey Autora myśli, ktorenby rozmaite roſtrząſał przyczy-

ny



ny od Teologow Katolickich dla dowiedzienia y obiaśnienia Trydeńſkiego Zboru nauki przywiedzione, y co z nich prywatni Nauczyciele argumentuiąc rozmaicie wnoſili. Zeby tedy co o tym Traktacie mocnego mowić ſię mogło, y coby właśnie do rzeczy ſłużyło, potrzeba ieſt albo temi ſamemi dzieiami, ktòre Kościoł przypuścił, dowodzić, iz iego wiara nie ieſt tu ſzczerze wyrażona, albo pokazać przez zarzut tego wykładu, iż wſzyſtko nie ważne ieſt, co mòwią Kalwini, y kweſtye wſzyſtkie ich nie rozwiązane w ſwoiey zoſtaią całości; albo nakoniec pokazać: w czym ta Nauka fundamenta Wiary wywraca.



ERRATA CORRIGE

Litera P. znaczy pierſzą ſtronę karty.

Litera D znaczy drugą ſtronę karty.

1. v. 1. P. ktore ſą - - ktore nie ſą.
2. v. 3. P zachować ſą czytay nie ſą
2. v. 13. D. tęſz - - tęż
3. v. 6. P. ſwoią ſwoię.
3. v. 19. uſiłnią uſiłuią
3. v. 25. D. Dalieuſz Dalleuſz
4. v. 20. D. ſowobodzić oſwobodzić
6. v. 24. P. ſpodziewaiom ſpodziewam
7. v. 9. P. rożniąc rożniące
7. v. 19. P. ſamą ſamo
7. v. 28. D. członkw członków
8. v. 9. P. ſpaawie! ſprawie
9. v. 5. D. Prororokow Prorokòw
10. v. 28. P. Lndzi Ludzi
11. v. 25. P. chcemy czciemy
11. v. 28. P. Pantyfikał Pontyfikał
13. v. 10. P. ſpobem ſpoſobem
29. v. 20. P. Preciwnicy Przeciwnicy
54. v. 3. P. czago czego
30. v. 28. P. prawdziie prawdziwie
34. v. 5. D. dotycz dotycze
52. v. 19. P. doſtacznie doſtatecznie
78. v. 4. D. Roądku rozſądku



